

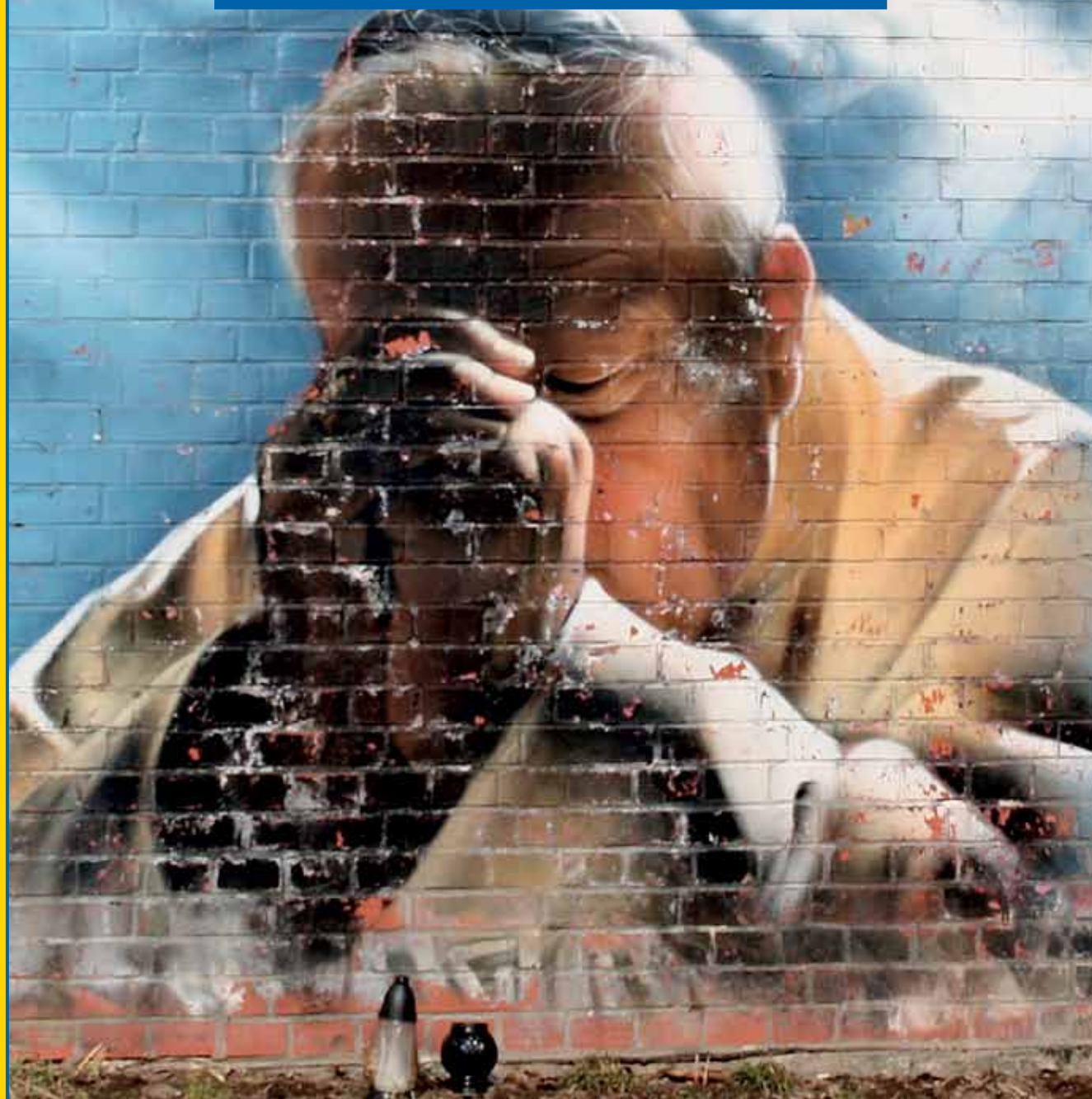
ISSN 1898-9624 egzemplarz bezpłatny



Wydanie okolicznościowe z okazji V Dni JP II  
maj 2011

# Biuletyn

MAGAZYN INFORMACYJNY AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ



V edycja Dni Jana Pawła II – WOLNOŚĆ – listopad 2010

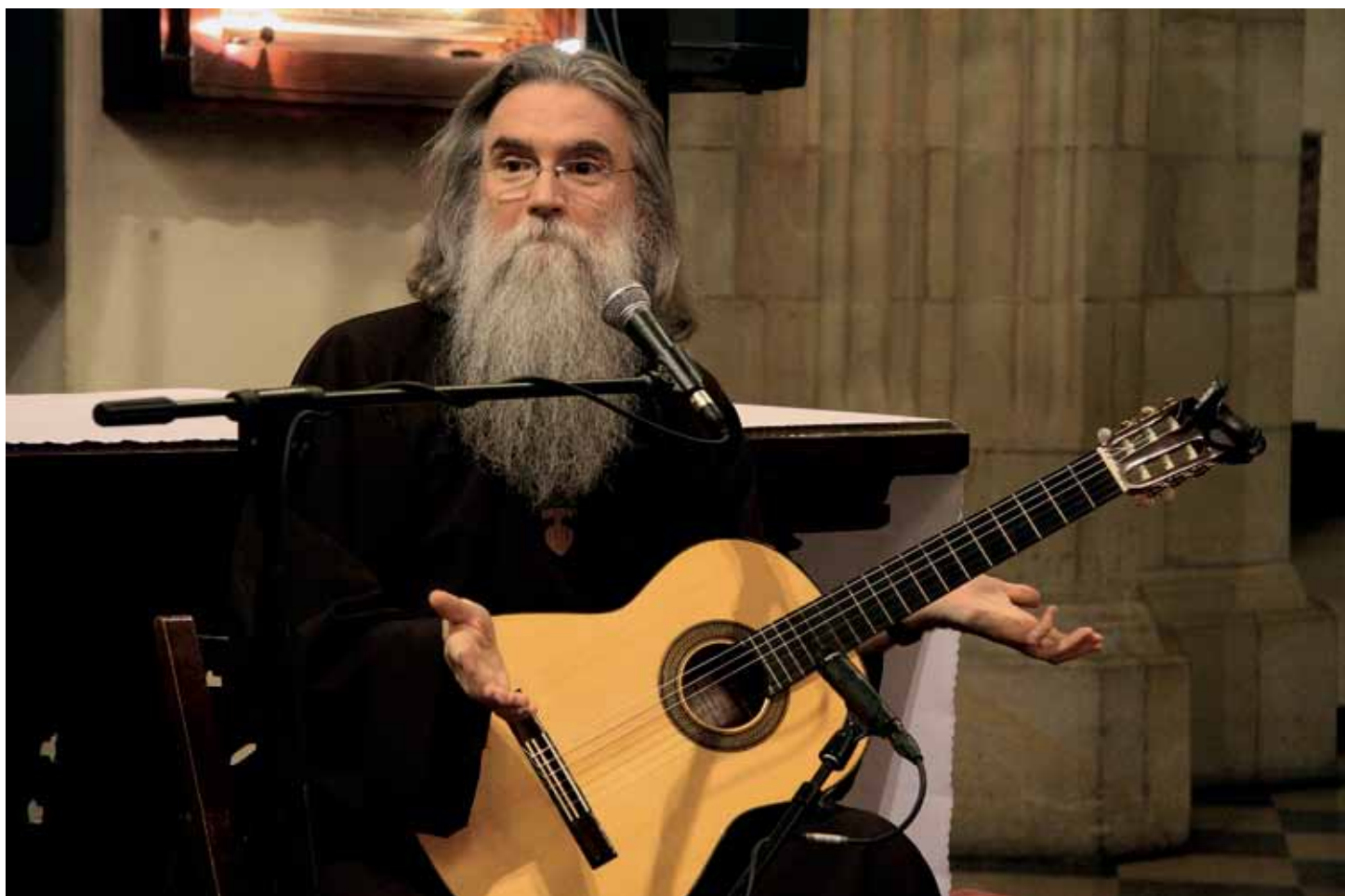
# John Michael Talbot na Dniach Jana Pawła II 2010



15 listopada 2010 w ramach V edycji Dni JPPII w Kościele o. Dominikanów w Krakowie odbyło się czuwanie modlitewne i koncert z udziałem Johna Michaela Talbota z USA. Ten amerykański misjonarz i artysta, znany twórca muzyki chrześcijańskiej, odbył swoją pierwszą wizytę w naszym kraju. Talbot przyleciał do Polski razem z małżonką Violą na zaproszenie organizatorów Czuwania Jubileuszowego w Otwocku. W trakcie pięciodniowego pobytu w Polsce John Michael Talbot dał dwa koncerty: pierwszy podczas Czuwania Jubileuszowego w Otwocku (13 listopada) w kościele Księży Pallotynów pw. Zesłania Ducha Świętego oraz drugi w Krakowie. W stolicy małopolski państwo Talbotowie zostali przyjęci na audiencji przez Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza.

Sam koncert, trwający niemal dwie godziny, zgromadził „U Dominikanów” kilkuset słuchaczy, w tym kilkunastu gości zza granicy (m.in. z Pragi). Przesłanie Talbota oraz jego muzyka były doskonałym podsumowaniem Dni Jana Pawła II i udanym zakończeniem tego wydarzenia.

(RED)





## V Edycja Dni Jana Pawła II

# Słowo wstępne

### Szanowni Państwo!

1. Piąta z kolei Edycja Dni Jana Pawła II w Krakowie świadczy o trafności inicjatywy podjętej w 2006 roku przez uczelnie reprezentowane w Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. Przyjęta formuła Dni Jana Pawła II sprzyja badaniom naukowym oraz pogłębionej refleksji nad nauczaniem naszego Rodaka, który trzydzieści dwa lata temu został Biskupem Rzymu i pasterzem całego Kościoła powszechnego. Jednocześnie formuła Dni przewiduje przybliżanie i popularyzowanie dziedzictwa Papieża, a także sprzyja wydarzeniom o charakterze kulturalnym i artystycznym.

2. Księga ziemskiego życia Jana Pawła II została zamknięta 2 kwietnia 2005 roku, po niemal dwudziestu siedmiu latach pontyfikatu. Wybór na Stolicę Piotrową oznaczał dla kardynała Karola Wojtyły wzięcie odpowiedzialności za losy Kościoła katolickiego na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia nowej, Chrystusowej ery. Jednocześnie wybór dawał nowemu Papieżowi ogromne możliwości przemawiania do całego świata. Trzeba przyznać, że korzystał obficie z tej okazji. Pozostawił nam zapis swojej myśli, refleksji i doświadczenia w postaci encyklik, konstytucji i listów apostolskich, adhortacji posynodalnych, katechez, przemówień, homilii i książek. Papież przemawiał do Kościoła i świata nie tylko słowem. Przemawiał również i dobitnie swoją osobowością, stylem życia i służby.

Zdajemy sobie sprawę, że nie można zrozumieć myśli i stylu Jana Pawła II nie uwzględniając jego polskiej formacji intelektualnej i duchowej oraz jego polskiego doświadczenia. Papież był świadom swoich korzeni i swojej tożsamości, która kształtowała się nad Wisłą. Dlatego był otwarty na wszystkie kultury i tradycje. Dostrzegał w nich bogactwo ludzkiego ducha. W tym świetle, i biorąc pod uwagę rodowód Ojca Świętego, nie ulega wątpliwości, że Kraków w sposób szczególnie predysponowany jest do studium myśli Papieża, który z Wawel-

skiego wzgórza przeniósł się na wzgórze Watykańskie. Możemy w jakimś sensie mówić o genius loci królewskiego Miasta Krakowa.

3. Witam serdecznie wszystkich uczestników Dni Jana Pawła II. W sposób szczególny witam prelegentów, a wśród nich Eminencję Księdza Kardynała Jean-Louis Taurana, który był jednym z najbliższych współpracowników Jana Pawła II jako Sekretarz do Spraw Relacji z Państwami w watykańskim Sekretariacie Stanu, a następnie jako Archiwista i Bibliotekarz Świętego Kościoła Rzymskiego. Dziś Ks. Kardynał pełni funkcję Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego.

Dziękuję Akademii Górniczo-Hutniczej za czynny udział w przygotowaniu programu tegorocznych Dni. Ich tematem jest Wolność. Stanowiła ona jedno z podstawowych pojęć i spraw w nauczaniu Jana Pawła II i jego zaangażowaniu w problemy współczesnego świata. Życzę uczestnikom V Edycji Dni Jana Pawła II owocnych refleksji i duchowego ubogacenia myślą i dokonaniem człowieka, którego nazywaliśmy Piotrem naszych czasów.

Bardzo dziękuję.

KS. KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚZ



## Szanowni Państwo,

Kiedy jako Rektor AGH otrzymałem propozycję organizacji V edycji Dni Jana Pawła II 2010 nie zastanawiałem się długo. Postać Papieża Polaka zawsze była – zarówno dla mnie, jak i dla całej społeczności akademii – niezwykle ważna. Jego życie i świadectwo to niedościgniony wzór, który również i my, w codziennej pracy i nauce, staramy się i próbujemy naśladować. W naszej pamięci nadal żywe jest też, jakże ważne dla uczelni, wydarzenie: uroczyste nadanie godności Doktora Honoris Causa AGH Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, które odbyło się dnia 3 kwietnia 2000 roku w Watykanie.

Dni Jana Pawła II w Krakowie odbyły się już po raz piąty. Każdego roku organizatorem głównym wydarzenia jest inna uczelnia. Podczas ubiegłorocznej edycji, której nadrzędnym hasłem była „Wolność”, zaszczyt ten przypadł kierowanej przeze mnie uczelni. Program Dni był jak zwykle bardzo bogaty. Obejmował on m.in. konkurs literacki dla studentów, koncert symfoniczny i rozrywkowy, dwie sesje naukowe, spektakl teatralny oraz spotkania studen-

tów ze znanymi osobistościami związanymi z życiem religijnym i społecznym. Wszystko to sprawiło, że zakończone Dni Jana Pawła II ponownie stały się ciekawym spotkaniem, w którego organizację włączyło się aktywnie kilkanaście małopolskich uczelni. Wspólnie pokazaliśmy, że ta cenna inicjatywa ma dla świata akademickiego bardzo duże znaczenie.

W imieniu Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa oraz Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie – głównego organizatora ubiegłorocznych Dni Jana Pawła II w Krakowie – pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacyjnego sukcesu piątej edycji tego ważnego wydarzenia. Z niecierpliwością czekam na kolejną, szóstą edycję Dni, która, o czym jestem przekonany, po raz kolejny pozwoli nam lepiej poznać i zrozumieć ogromną i ważną spuściznę, jaką pozostawił po sobie Ojciec Święty Jan Paweł II.

PROF. DR HAB. INŻ. ANTONI TAJDUŚ

Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej  
im. Stanisława Staszica w Krakowie

Sesja naukowa – przed aulą AGH (fot. Z. Sulima)



V edycja Dni Jana Pawła II organizowana w 2010 roku przez szkoły wyższe Małopolski przyniosła wspaniałe owoce. Nadrzędnym hasłem uroczystych obchodów była – jakże uміłowana przez Papieża Polaka – Wolność. Przeżywaliśmy ponownie wzruszenia z czasów pielgrzymek Ojca Świętego do Polski i wielu krajów całego świata. Zgłębialiśmy ważne myśli z Papieskich encyklik, przemówień, utworów literackich.

Z inspiracji dzieł Ojca Świętego powstały eseje, prezentacje, rzeźby, koncerty. Kilkanaście wydarzeń w salach wykładowych, koncertowych i kościołach zgromadziło ponad 10 tys. uczestników.

Koordinacji V edycji Dni Jana Pawła II podjęła się Akademia Górniczo-Hutnicza. Naszym celem było maksymalne zaangażowanie w obchody młodzieży akademickiej. Zorganizowaliśmy studencką sesję naukową, panel dyskusyjny z udziałem Szymona Hołow-

ni, koncert znakomitego zespołu gospelowego Trzecia Godzina Dnia na Miasteczku Studenckim i koncert Johna Michaela Talbota w kościele O. Dominikanów. Studenci z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przygotowali spektakl pt. *Zniewolenie*, a studenci z Akademii Muzycznej koncert symfoniczny *Stworzenie Świata* Josepha Haydna. Studenci z Akademii Sztuk Pięknych w trakcie trwania Dni Jana Pawła II, tworzyli rzeźby inspirowane nauczaniem Papieża, a konkurs literacki pod hasłem „Wolność” przyciągnął ponad 70 studentów i zrodził znakomite utwory.

Ale najważniejsze było poczucie wspólnoty z Osobą i Dziełami Jana Pawła II.

Wszystkim organizatorom i uczestnikom V edycji Dnia Jana Pawła II gorąco dziękujemy.

TADEUSZ SŁOMKA

koordynator V Dni JPII

Prorektor ds. Ogólnych AGH

Sesja naukowa – aula AGH (fot. Z. Sulima)





# V edycja Dni Jana Pawła II 2010 za nami!



Koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia – Klub Studio (fot. Z. Sulima)

W pierwszych dniach listopada 2010 roku Akademia Górniczo-Hutnicza miała przyjemność koordynować i współorganizować V edycję Dni Jana Pawła II w Krakowie. Wydarzenie to od kilku lat jest ważnym elementem kultywowania pamięci o życiu i dorobku Papieża Polaka.

Idea Dni JP II pojawiła się pięć lat temu, a pierwszą uczelnią, która zorganizowała całe przedsięwzięcie była ówczesna Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II). Podstawowym założeniem było twórcze i jak najpełniejsze przypomnienie i rozwinięcie dorobku Karola Wojtyły – tak przez studentów, jak i pracowników małopolskich uczelni; zarówno na poziomie naukowym, jak i kulturalnym. Warto już na wstępie podkreślić, że Dni JP II to wydarzenie nie tylko „krakowskie”. W organizację włączają się bowiem aktywnie także uczelnie z regionu: Oświęcimia, Tarnowa, Nowego Sącza, Nowego Targu, Krosna i Sanoka (łącznie to 19 wyższych uczelni). Można zatem śmiało powiedzieć, że wszystkie akademickie ośrodki małopolski biorą udział w przygotowaniach do Dni JP II. Każdego roku na czele komitetu organizacyjnego, funkcjonującego pod patronatem

Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, staje inna uczelnia. W ubiegłym już roku ten zaszczytny obowiązek przypadł w udziale AGH. Honorowy patronat nad Dniami objęli: Metropolita Krakowski Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz, Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski, Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara oraz Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

## Zaangażować młodzież

Fundamentalną ideą przyświecającą władzom naszej uczelni podczas kilkumiesięcznych przygotowań do Dni JP II 2010, było zaangażowanie w organizację samych studentów. Dzięki owocnej współpracy z uczelnianymi koordynatorami udało się nawiązać kontakt z przedstawicielami kilku samorządów studenckich, którzy aktywnie włączyli się zarówno w planowanie programu, jak i skuteczną jego realizację. W porównaniu do lat ubiegłych w propozycjach programu pojawiło się kilka nowości: studencka sesja naukowa (odbyła się po raz pierwszy, swoje referaty zaprezentowali studenci siedmiu uczelni), koncert klubowy (Trze-

cia Godzina Dnia), koncert muzyki religijnej (John Michael Talbot), spotkanie z Szymonem Hołownią, zaplanowana na końcówkę listopada akcja krwiodawstwa oraz dwie ciekawe wystawy przygotowane przez Ośrodek Historii Techniki z Muzeum AGH. W połączeniu ze stałymi, corocznymi punktami (koncert symfoniczny, konkurs literacki, spektakl teatralny i sesja naukowa) złożyło się to na doprawdy bogaty i różnorodny program, który – jak okazało się podczas samych Dni Jana Pawła II – spełnił swój cel i przyciągnął liczną publiczność. Ten ostatni aspekt wydaje się być szczególnie istotny, albowiem pełne aule wykładowe czy sale koncertowe i kościoły, stanowiły najlepszy dowód na to, że organizowane przez kilkanaście uczelni wydarzenie, jest potrzebne i oczekiwane. Nie da się bowiem ukryć, że największym „stressem” dla organizatorów podobnych wydarzeń jest zawsze pytanie: „Czy publiczność dopisze?”. Z niekłamaną radością możemy powiedzieć, iż podczas V Dni Jana Pawła II, niemal na każdym z wydarzeń, dopisała!

### Temat: „Wolność”

Przewodnim hasłem i motywem ubiegłorocznego wydarzenia była „Wolność” wraz z jej odniesieniami do nauczania Jana Pawła II. Temat

ten, jakże trudny, wielowarstwowy i rozległy, ale inspirujący zarazem, okazał się być prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Świadczy o tym już najwcześniejsze z wydarzeń towarzyszących Dniom – konkurs literacki dla studentów polskich uczelni. Do 30 września, kiedy to upłynął termin nadsyłania zgłoszeń, organizatorzy przyjęli aż 73 prace niemalże z całej Polski (m.in. z Poznania, Warszawy, Gdańska, Olsztyna, Słupska oraz liczne prace z południowej części naszego kraju). Ośmioosobowe jury, pod przewodnictwem prof. Andrzeja Borowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwycięzców wyłoniło podczas kilkugodzinnego posiedzenia. Zgodnie podkreślano wysoki poziom studenckiej twórczości i postanowiono, że wyróżnionych i przeznaczonych do publikacji zostanie dziesięć esejów. Pierwsza trójka nagrodzona została także niebagatelnymi wyróżnieniami finansowymi – 10 tys. zł za pierwsze miejsce, 7,5 za drugie i 5 za trzecie. Najlepsi okazali się studenci z Krakowa: I miejsce zajął Michał Kooaaza z Uniwersytetu Jagiellońskiego, drugie Michał Wilk z UPJPII, a trzecie Łukasz Liniewicz również z UJ. Wśród wyróżnionych znaleźli się także m.in. studenci z Poznania czy Lublina, a publikacja konkursowych prac ukaże się wkrótce nakładem Wydawnictw AGH. Będzie to z pewnością,

Studencka sesja naukowa (fot. Z. Sulima)







Sesja naukowa – aula AGH

oprócz ciekawej lektury, znakomita pamiątka dla laureatów, okraszona ciekawymi uwagami przewodniczącego jury, prof. Borowskiego.

Nie mniej ciekawie zapowiadają się efekty najbardziej chyba trwałego i pozostawiającego ślad wydarzenia w ramach Dni JP II 2010 – pleneru rzeźbiarskiego. Nie pierwszy już raz studenci i wykładowcy rzeźby z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych ujawniają swój talent na terenie i przy współpracy AGH. Inicjatorem plenerów, wpisanych w tym roku w obchody Dni Papieskich, był Prorektor ds. Ogólnych, prof. Tadeusz Słomka, który m.in. osobiście nadzorował dostawę materiału. Co ważne, wszystkie rzeźby (w 2010 roku powstało ich pięć) usadowione będą na terenie naszego kampusu. Ta edycja pleneru ma zresztą szansę być rekordową, a to ze względu na rozmiar tworzonych przez twórców z ASP dzieł. O tym jaki kształt i artystyczny zamysł nadano kilkunastom blokom kamienia mamy nadzieję przekonać się już niedługo. Mamy nadzieję, ponieważ moment ustawienia rzeźb, niestety, musiał zostać odłożony w czasie. Przyczyna okazała się prozaiczna, ale trudna do pokonania – sroga zima. Wraz z nadejściem cieplejszych dni finalizacja pleneru rzeźbiarskiego, rozpoczętego we wrześniu ubiegłego roku, ma szansę znaleźć szybkie i szczęśliwe zakończenie.

toryczną jego zawartością, jest oczywiście zainteresowanie, jakie budzi dane wydarzenie. Pod tym względem, „mierząc” Dni Jana Pawła II pod kątem frekwencji oraz obecności w mediach, można chyba mówić o sukcesie. Zarówno obie sesje naukowe, jak i wydarzenia kulturalne, przyciągnęły naprawdę spore grono osób. Dość powiedzieć, że na koncert gospelowego zespołu Trzecia Godzina Dnia w Klubie Studio na Miasteczku Studenckim przyszło dużo ponad tysiąc osób (głównie studentów). Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie ze znanym publicystą, Szymonem Hołownią. W niedzielny wieczór 7 listopada Centrum Dydaktyki U-2 AGH przeżyło prawdziwe oblężenie: publiczność szczerze wypełniła każdy skrawek schodów, podłogi i parapetów, a kilkadziesiąt osób nie zmieściło się już w budynku... I choć zarówno zespół TGD, jak i osoba Szymona Hołowni, są znane szerokiej publiczności, frekwencja i tak była dla nas zaskakująca. Jeżeli dopełnimy ten obraz fantastyczną atmosferą występu w Klubie Studio i spotkania w U-2, będziemy mogli nieskromnie powiedzieć, że oba wydarzenia zaliczyć można do bardzo udanych. Podobnie rzecz miała się z wydarzeniami organizowanymi pod kuratelą uczelni artystycznych – krakowskiej PWST i Akademii Muzycznej. Spektakl „Zniewolenie”, przygotowany przez pierwszą z nich pozwolił zapelnąć widownię do ostatniego miejsca, dając doprawdy interesujące i dające do myślenia przedstawienie. Zaangażowanie młodych aktorów i profesjonalizm z jakim podeszli



### Publiczność dopisała

Najważniejszym czynnikiem decydującym o wartości danego przedsięwzięcia, poza mery-



oni do powierzonego im zadania był doprawdy godny podziwu. Nie mniejsze słowa pochwały zebrał koncert symfoniczny „Stworzenie świata” zorganizowany w kościele Św. Piotra i Pawła, który zgromadził ponad 700 melomanów. Świątynia była zresztą wypełniona już kilkudziesięciu minut przed występem, który to okazał się prawdziwą muzyczną uczcą w bardzo wyszukany i elegancki wydaniu. Kilkudziesięcioosobowy chór i znakomici instrumentalści, w połączeniu z kunsztem solistów, z pewnością zapadną w pamięć wszystkim obecnym tego dnia „u Piotra i Pawła”. Na koniec warto dodać, że uczestnicy V Dni Jana Pawła II licznie zjawili się również na Mszy Św. w Katedrze Wawelskiej, oficjalnie kończącej całe wydarzenie. Po odprawieniu Mszy Św. Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz wręczył wszystkim laureatom konkursu literackiego nagrody i pogratulował twórczej pracy.

### Do zobaczenia wkrótce

W zgodnej ocenie całe Dni JPII 2010 uznać można za udane. Wszystkie uczelnie biorące udział w ich organizacji stanęły na wysokości zadania przygotowując wydarzenia ciekawe, przyciągające studentów i nie tylko. Pozostaje życzyć sobie, aby kolejna edycja, której organi-

zatoem będzie Politechnika Krakowska, była jeszcze lepsza!

Na koniec nieodzownym będzie załączenie podziękowań dla wszystkich tych, bez których Dni JPII 2010 po prostu by się nie udały. Słowa ogromnego podziękowania należą się w pierwszej kolejności Rektorowi AGH, prof. Antoniemu Tajdusiowi oraz Prorektorowi ds. Ogólnych AGH, prof. Tadeuszowi Słomce (koordynatorowi całego przedsięwzięcia). Władze naszej uczelni osobiście czuwały zarówno nad koncepcją programu Dni, jak i jego realizacją czy pozyskiwaniem wsparcia od mecenasów. Słowa uznania kierujemy również na ręce wszystkich uczelni i – przede wszystkim – uczelnianych koordynatorów Dni Jana Pawła II, których praca i zaangażowanie były bezcenne. Podziękowania kierujemy również do studentów, także przecież mocno zaangażowanych w organizację i udział w poszczególnych wydarzeniach. Nie sposób podziękować i wymienić tu wszystkich, którzy przyczynili się do sukcesu piątej edycji Dni Papieskich, dlatego proszę pozwolić, że tą krótką relacją zakończę, w imieniu wszystkich organizatorów, zdaniem: **dziękujemy i do zobaczenia wkrótce!**

BARTOSZ DEMBIŃSKI

Rzecznik Prasowy AGH

Koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia – Klub Studio (fot. Z. Sulima)



Jan Paweł II a Wolność religijna:

# Doktryna i spuścizna

## 1. Wolność religijna – o czym właściwie mowa?

„Religia” to ostatnio modny temat. Na lotnisku wystarczy zerknąć na stojak z gazetami... „Laickość” figuruje w programach rządowych wielu krajów... Tymczasem ten odsuwany Bóg znów się pojawia (podkreślam: „Bóg”, a nie „chrześcijaństwo”!). Można co prawda utrzymywać, że coraz bardziej odczuwalna w Europie obecność islamu czy też akty przemocy popełniane przez jego zbłąkanych wyznawców spowodowały ów zwrot w kierunku pierwiastka „religijnego” – religia nas zastanawia, gdyż budzi lęk. Jest w tym bez wątpienia odrobina prawdy. Lecz – głębiej rzecz ujmując – istnieje prawdopodobieństwo, iż niektórzy ludzie zapomnieli, że człowiek z samej swej natury jest homo religiosus, „istotą religijną” – jest jedynym stworzeniem, które zadaje pytania i zastanawia się! Nie ma cywilizacji bez religii (Toynbee).

U swoich podstaw wolność religijna jest: swobodą relacji z transcendencją (bóstwem), wyrażającą się w osobowym akcie wiary, która musi być swobodnie głoszona, i która wymaga także możliwości publicznego wyznania.

Prześledźmy każdy z tych elementów:

– Należy zaznaczyć różnicę między „wolnością sumienia” (bez której wolność religijna staje się niemożliwa), a „wolnością religijną” rozumianą po prostu jako istnienie „przekonań” niekoniecznie religijnych (np. ateizm czy agnostycyzm).

– Wolność religijna to owoc imperatywu obecnego w świadomości każdego człowieka, ów *głos wzywający go [...] do czynienia dobra i unikania zła* (GS 16), który powinien być całkowicie wolny od przymusu: *prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą całej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie* (DH 1), co bynajmniej nie wyklucza głoszenia swej wiary i dawania jej świadectwa!



Kardynał Jean-Louis Tauran (fot. Z. Sulima)

**„wolność religijna  
leży u podstaw  
wszystkich  
pozostałych swobód”**

**Papież Jan Paweł II, 1978 rok ONZ**



– Wiara nie jest sprawą indywidualną – mówimy zawsze o „wspólnocie wierzących” – kamieniem węgielnym tej budowli jest swoboda kultu! Religii nie można praktykować w ukryciu.

– Istnieją pewne granice wolności religijnej, mianowicie porządek i zdrowie publiczne, charakter obrządków zgodny z moralnością.

Gdy chodzi o naturalne i niezbywalne prawo człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, stajemy wobec prawa cywilnego stosowanego we wszystkich okolicznościach przez państwo, które ani nie może decydować o prawdziwości danej religii, ani wywierać przymusu, aby jakąś religię narzucić. Nie może też ingerować w wewnętrzne sprawy wspólnoty wierzących, chyba że zagrożone byłoby wspólne dobro (porządek publiczny, zdrowie, moralność). Niemniej rządzący powinni zawsze pamiętać, że prawo do wolności religijnej jest starsze niż państwowość i zaistnienie społeczeństwa, których uznanie jest nie konstytutywne, lecz deklaratywne.

## 2. Papież Jan Paweł II a wolność religijna

Słowa papieża, o którym pamięć nas łączy, skierowane do korpusu dyplomatycznego 9 stycznia 1989 roku, wydają się streszczać jego doktrynę w sposób doskonały: „Prawo do wolności religijnej jest tak ściśle związane z pozostałymi prawami podstawowym, że jest uprawnione twierdzenie, iż poszanowanie wolności religijnej stanowi sprawdzian przestrzegania pozostałych praw podstawowych... Poszanowanie przez państwo prawa do wolności religijnej to znak, że przestrzegane są też pozostałe prawa podstawowe, bowiem jest to uznanie impliците istnienia pewnego porządku, który wykracza poza wymiar polityczny naszego istnienia.

Już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* papież przypominał: „Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki [...] z tymi samymi słowami: «poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli»” (RH 12) i nie omieszkał podkreślić funkcjonowania „prawa wolności religijnej obok prawa wolności sumienia...[...].” (RH 17).

Tematem Światowego Dnia Pokoju 1 stycznia 1988 roku była „Wolność religijna jako warunek współżycia w pokoju”. Raz jeszcze pa-

pież kładzie nacisk na fakt, że wolność religijna „leży u podstaw wszystkich praw ludzkich”. Jest rzeczą niemożliwą przytoczyć wszystkie wystąpienia Jana Pawła II w tej materii, tak były liczne przez cały okres trwania pontyfikatu. W każdym razie można powiedzieć, że nauczanie papieskie miało wymiar trojaki:

- afirmował on prawo wolności religijnej;
- domagał się publicznego dawania jej świadectwa, stale odwołując się do wspólnoty wierzących;
- bez ogródek wskazywał na przypadki pogwałcenia tej wolności.

Lecz prawdziwie nowatorskie podejście okazał Jan Paweł II, gdy uściślał, że prawo do wolności religijnej różni się od pozostałych. Wolność religijna stanowi podstawę wszystkich innych swobód choćby ze względu na godność osoby ludzkiej. 2 grudnia 1978 roku, przy okazji obchodów 30. rocznicy przyjęcia Deklaracji praw człowieka, Jan Paweł II wyznał Sekretarzowi Generalnemu ONZ Kurtowi Waldheimowi, że „wolność religijna leży u podstaw wszystkich pozostałych swobód... nierozłącznie z nimi związana ze względu choćby na godność człowieka [...] Sprawiedliwość, mądrość i realizm domagają się przewyciężenia nieszczęsnej sekularyzacji, a szczególnie owego błędu, który polega na sprowadzaniu religii do czysto prywatnego wymiaru. Każdemu człowiekowi powinna być dana możliwość – w kontekście życia w zbiorowości – głoszenia swojej wiary i wierzeń, zarówno prywatnie, jak publicznie”. Tutaj – zwracając się do Państwa – zbyteczne jest podkreślenie, że takie stanowisko wypływa z polskich doświadczeń tego, który był arcybiskupem Krakowa w latach 1963–1978: *intelligenti pauca!*

## 3. Spuścizna, z której winniśmy czerpać

Wolność religijna ulega pogwałceniu, to fakt, o którym prawie codziennie donosi prasa. Kryje się także za konfliktami regionalnymi. Są tacy, którzy mówią o prawie do bluźnierstwa! Na własne uszy słyszałem w wielkiej sali obrad ONZ w Nowym Jorku wypowiedź przedstawiciela Unii Europejskiej wygłoszoną w tonie poważnym, że wolność religijna zakłada taką wolność sumienia, która może czasami stać się pośmiewiskiem. Jednak w Europie państwa za-



pewniają na ogół poszanowanie swobód publicznych.

Sekularyzacja – szczególnie w szkolnictwie – nie ułatwia odwoływania się do religii. A Państwo na pewno pamiętają, że w preambule tak zwanego Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej (albo może trzeba go nazwać układem ustanawiającym) nie było możliwości odwołania się do chrześcijańskich korzeni Europy. Ponowne odczytanie historii, przy zachowaniu minimum obiektywizmu, okazało się niemożliwe. Tymczasem istnieją niepodważalne fakty – to mnich Alkwin założył pierwszą szkołę na dworze Karola Wielkiego, to Kościół katolicki leży u korzeni wszystkich uniwersytetów, to pielgrzymki i język łaciński stanowiły do pewnego stopnia o jedności Europy. Jednak przyznać wypada, że w końcu artykuł 52 Traktatu z Lizbony uwzględnia „tożsamość” oraz „szczególną rolę” Kościołów lub wspólnot religijnych w łonie Unii Europejskiej, przewidując „otwarty, przejrzysty i regularny dialog” między instytucjami politycznymi, a religijnymi.

Ta specyficzna rola Kościołów i stowarzyszeń religijnych ma oryginalny charakter. Kształtuje ją rozdział sfery religijnej od politycznej, bogactwo doktryny społecznej tych wspólnot, wysiłki jakże licznie podejmowane przez wierzących na rzecz sprawiedliwości i pokoju, inicjatywy w dziedzinie edukacji młodzieży, walka o ochronę środowiska, wychowanie w poczuciu braterstwa, zachowanie równowagi między działaniem, a rozmyśleniem.

Tymczasem – można z całą mocą głosić zasadę wolności religijnej, a jednocześnie pozbawiać ją znaczenia, odmawiając uznania, że jesteśmy spadkobiercami wielkiej rodziny wierzących, zastępując tradycyjne wartości działaniami, które dążą do połączenia religii z folklorem (*Halloween*), nie zapobiegając brakowi kultury religijnej, powodując w mediach zniekształcanie doniesień na tematy religijne lub umieszczając je na szarym końcu – po wiadomościach sportowych! Wszystko to niesie oczywiście długofalowe konsekwencje.

Wobec owej finezyjnej strategii Jan Paweł II przypomina o naszym obowiązku:

- Nigdy nie ulegajmy onieśmieleniu, domagając się wolności wierzeń, naszej wolności. To kwestia naszej godności. Pamiętajmy też zawsze o zasadzie wzajemności

– prosząc o coś dla siebie, prosimy o to dla wszystkich.

- Nie wstydzmy się naszej wiary. Nie panami mamy zostać, lecz świadkami.
- Nigdy nie lekceważmy pozytywnego wpływu, jaki zgromadzenia liturgiczne mogą wywierać na osoby o słabszej motywacji religijnej.

#### 4. Miejmy świadomość własnego bogactwa duchowego

Jedną z zasług nauczania Jana Pawła II jest, że dzisiejsi katolicy znów są wyraźnie postrzegani i aktywni. W gruncie rzeczy nasze orędzie polega na tym, by przypomnieć wszystkim, że natura człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, jest święta i niepowtarzalna; by domagać się wolności, postępować twórczo, popierać poszanowanie prawa, dbać o rozróżnienie między doczesnością, a duchowością.

Na koniec można by się zastanowić, w jaki sposób religie radzą sobie z wolnością, a społeczeństwa z religiami. Jest to oczywiście możliwe dzięki dialogowi. Władzy publicznej zawsze z trudem przychodzi uwzględnianie uczuć religijnych. Często wierzący stanowią przeszkodę, bo stawiają trudne pytania. Lecz wyzwanie dotyczy właśnie wolności człowieka, bowiem wolność religijna idzie w parze z poszanowaniem ludzkiej jednostki w jej pełnym wymiarze. Chrześcijaństwo zrodziło humanizm otwarty na transcendencję, dzięki któremu nawet dzisiaj – mimo sekularyzacji i wszechobecnego relatywizmu – chrześcijanie i wierzący w ogóle mogą nadal przypominać o pierwszeństwie etyki wobec ideologii chwili, prymacie osoby nad rzeczą, wyższości ducha nad materią.

Wybitny włoski prawnik, jezuita Luigi Taparelli, napisał – jakże słusznie: „Zlikwidujcie w społeczeństwie religię, a człowiek prędko stanie się towarem” (*Droit naturel*, rozdział IX).

*Kraków, 4 listopada 2010 roku*

KARDYNAŁ JEAN-LOUIS TAURAN

Prodiakon Kolegium Kardynalskiego



# Wolność człowieka jako jego samozależność



Prof. Mirosław Handke (fot. Z. Sulima)

Gdyby się zastanowić co jest fundamentem naszej judeochrześcijańskiej cywilizacji to można dojść do wniosku, że tym fundamentem jest idea wolności osoby ludzkiej tak pięknie i obrazowo przedstawiona w Księdze Rodzaju: „A wreszcie rzekł Bóg: uczynimy człowieka na nasz obraz i podobnego nam...” (Gen. I 20–22). Podobieństwo to uwidacznia się przede wszystkim w wolnej woli człowieka, czyli wolności człowieka jako osoby. Wyraża to trafnie, użyte przez Karola Wojtyłę w Jego najważniejszym, opublikowanym przed powołaniem na Stolicę Piotrową dziele pt. *Osoba i czyn* słowo: „samozależność”, gdyż człowiek jest wolny od przymusu i konieczności zewnętrznej. Istota samozależności człowieka jest pięknie pokazana także w Księdze Rodzaju, w opowieści o zakazanym owocu z drzewa mądrości, jest wolny bo: „ze wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Gen. II 16–17). Człowiek jest wolny ale nie może decydować o dobru i złu. Wolność człowieka jest więc ograniczona bo została mu dana po to by przyjął prawo moralne dane przez samego Boga. Jest w tym zależny tylko od samego siebie, czyli samozależny, gdyż może dobrowolnie zdecydować o złamaniu boskiego zakazu, wybierając konsekwencje swego czynu. Tak rozu-

miana wolność człowieka stała się fundamentem naszej cywilizacji judeochrześcijańskiej.

Współcześnie staliśmy się tak bardzo wyuczuleni na wolność człowieka, że ją prawie ubóstwiliśmy. Jak pisze Ojciec Święty: „(...) do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości” i dalej „(...) w tym kierunku podążają doktryny, które zatracają zmysł transcendencji lub które otwarcie deklarują się jako ateistyczne” (*Veritatis Splendor*). We współczesnym nurtach liberalizmu i egzystencjalizmu wolność człowieka jest traktowana nie tylko jako akt wyboru, także między dobrem i złem, ale rozumiana jest jako wolność określania natury dobra i zła jak również własnej natury człowieka, człowiek wolny sam jest kreatorem prawdy o sobie. Tak rozumiana wolność, z rozważań filozoficznych, szeroko przechodzi do ideologii praktycznego postmodernizmu, niezwykle popularnego w elitach intelektualnych i wszechobecnego w kulturze masowej, co szczególnie jest widoczne w mediach. Ten kierunek, zdaniem Jana Pawła II wiedzie ku autozagładzie naszej judeochrześcijańskiej cywilizacji, przed czym próbuje nas ostrzec Ojciec Św. w swoim nauczaniu. Wolność jest więc fundamentem naszej cywilizacji, ale fałszywie interpretowana może stać się także jej końcem, dlatego za niezwykle trafny uważam wybór tematu V Dni Jana Pawła II – Wolność.

Trafność wyboru „Wolności” jako tematu V Dni Jana Pawła II wynika również z jego logicznego związku z tematami poprzednich Dni, gdyż wolność stanowi konieczne i naturalne dopełnienie: prawdy, dobra, piękna i wiary. Jan Paweł po wielokroć stwierdza w swoim nauczaniu, że wolności nie można izolować ani odrywać przede wszystkim od prawdy, ale także od dobra, piękna i wiary. Wolności człowieka jako osoby przewija się jako jeden z ważniejszych wątków w całym nauczaniu Jana Pawła II i nie sposób go w tych krótkich rozważaniach nawet streścić. Moim zdaniem, syntezą papieskiego nauczania są encykliki. Z których naj-

ważniejsze, dla tematu akademickich dni papieskich, są niewątpliwie cztery: *Redemptor Hominis*, *Veritatis Splendor*, *Evangelium Vitae* oraz *Fides et Ratio* i na nich chciałbym oprzeć moje rozważania.

Już na początku pontyfikatu, w pierwszej encyklice *Redemptor Hominis*, którą można traktować jako programową, Karol Wojtyła przestrzega przed wolnością, która jest celem samym w sobie, a człowiek wtedy jest wolny, gdy używa jej w dowolny sposób. Według Ojca Św. wolność jest wielkim dobrem tylko wówczas, kiedy używamy jej do tego co jest prawdziwym dobrem. Przypomina, że Chrystus nauczał, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość urzeczywistniana w oddaniu i służbie dla drugiego. Powołując się na słowa Chrystusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32) polski Papież stwierdza, że słowa te są wymaganiem rzetelnego stosunku do prawdy jako warunku prawdziwej wolności, przestrzega równocześnie przed pozorną wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie bez uwzględnienia całej prawdy o człowieku i o świecie. Szczególnie realnym niebezpieczeństwem dla wolności człowieka jest opanowanie człowieka przez świat rzeczy, któremu podporządkowuje on swoje człowieczeństwo, tracąc tym samym swoją wolną wolę (samozależność) i staje się przedmiotem sterowanym przez systemy organizacji życia publicznego w tym przez niezwykle wpływowe środki przekazu społecznego. Wolność zostaje często poświęcona na rzecz indywidualnego czy zbiorowego interesu ekonomicznego lub politycznego, niezależnie od jego uzasadnienia ideologicznego. Człowiek staje się w ten sposób niewolnikiem rzeczy, stosunków ekonomicznych, a nawet niewolnikiem własnych wytworów, w konsekwencji zagrożona jest osobowa godność współczesnego człowieka. W obliczu zagrożenia prawdziwej wolności człowieka (samozależności) Kościół w imię swojej Bożej misji staje się jej stróżem, broniąc w ten sposób godność osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo samego Boga.

Encyklika *Veritatis Splendor* zaczyna się od niezwykle optymistycznego przekonania Jana Pawła II, że blask prawdy jaśnieje w sposób szczególny w człowieku, w jego rozumie, że człowiek jest w stanie poznać prawdę, także prawdę o Bogu, o sobie samym, jak również prawdę

o wolności i dobru. Jest ta encyklika dla środowiska uniwersyteckiego (obok encykliki *Fides et Ratio*) niezwykle ważna, gdyż kieruje naszą uwagę na fundamentalną dla instytucji Uniwersytetu wartość jaką jest prawda. Uniwersytet został prawie tysiąc lat temu powołany właśnie dla poszukiwania i przekazywania prawdy. W swej misji Uniwersytet był (starał się być) wolny, co stanowiło paradygmat idei Uniwersytetu: łączności prawdy i wolności. To dzięki tej idei uniwersytety stały się miejscem gdzie rozwijała się kultura, nauka i technika, bez idei uniwersytetu nie byłoby naszej współczesnej cywilizacji.

Powołując się na soborową deklarację *Dignitatis humanae*, Jan Paweł II zauważa, że współcześnie, ludzie szczególnie uświadamiają sobie godność osoby ludzkiej, z którą nierozzerwalnie wiąże się wolność człowieka, a podstawowe problemy ludzkie sprowadzają się do kwestii wolności człowieka (liberalizm). Wolność człowieka jest jednak fałszywie rozumiana i fałszywie przeżywana. Podstawowy zarzut pod adresem współczesnej interpretacji wolności człowieka, to nie ograniczenie jej do aktu wybierania (także między dobrem a złem), a przypisanie człowiekowi mocy do określania natury człowieka i ustanawiania natury dobra i zła. Człowiek współczesny jest nie tylko istotą wolną, ale także kreatorem prawdy o sobie. Takie rozumienie wolności człowieka encyklika *Veritatis Splendor* poddaje stanowczej krytyce, gdyż byłoby to uznanie boskości człowieka. Pozwolę sobie jeszcze raz zacytować Księgę Rodzaju: „(...) gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło...” (Gen. III. 5). Nasza wolność ma więc charakter ludzki nie boski, nie jest więc wszechmocna, a ograniczona, człowiek jest bytem stworzonym, któremu zostało nadane istnienie i własna natura. Człowiek posiada w samym sobie prawo moralne otrzymane od Stwórcy. Jan Paweł II zgadza się, ludzka wolność jest swobodą czyli niezależnością od wszelkiego rodzaju przymusu i konieczności, ale zarazem człowiek jest zależny od samego siebie, tak rozumianą wolność określa jako – **samo-zależność**. Ma możliwość i zdolność wybierania ale jest zależny od wewnętrznego, własnego prawa (wolna wola) otrzymanego od Stwórcy w akcie stworzenia i o którym przypomina mu jego sumienie. Człowiek dzięki światłu na-



turalnego rozumu, które jest w człowieku odbłaskiem Bożego oblicza, odróżnia dobro od zła dzięki czemu ma obowiązek dobrowolnie czynić dobro. Zdaniem naszego papieża: „Wolność człowieka i prawo Boże spotykają się i są powołane, aby się wzajemnie przenikać, czego wyrazem jest dobrowolne posłuszeństwo człowieka wobec Boga oraz bezinteresowna dobroć Boga wobec człowieka.” Posłuszeństwo Bożemu prawu pozwala człowiekowi trwać w prawdzie.

Wolność jest wartością wyróżnioną wśród innych dóbr człowieka, nie jest jednak wartością jedyną, należy widzieć ją w zasadniczej dla wiary chrześcijańskiej relacji: Prawda – Dobro – Wolność. Jan Paweł II zauważa, że człowiek ma skłonność do sprzeniewierzenia się otwarciu na Prawdę i Dobro oraz nader często wybiera raczej dobra skończone, ograniczone i pozorne, a popełniane przez niego błędy i niewłaściwe wybory prowadzą go do buntu, który każe mu odrzucić Prawdę i Dobro. Godność człowieka nie zależy tylko od wolności wyboru traktowanego jako cel sam w sobie, zależy ona od tego za jaką wartością się opowiadamy, czy pragniemy zrealizować jakieś dobro; generalnie jaki użytek: dobry czy zły robi człowiek ze swej wolności. Wolność nie jest więc jedynym dobrem człowieka, ani wartością najwyższą, jest wartością podstawową umożliwiającą realizację innych wartości jest więc wartością służebną szczególnie wobec prawdy i dobra.

W encyklice *Evangelium Vitae* Jan Paweł II zwraca uwagę na relacyjny wymiar wolności człowieka. Wolność jest darem Bożym, który ma służyć osobie i jej spełnieniu przez dar z siebie oraz otwarcie dla drugiego człowieka. Gdy wolność straci swoją konstytutywną więź, jaka łączy ją z prawdą, zmierza do autodestrukcji i do zniszczenia drugiego człowieka. Absolutyzacja wolności to promocja własnego „ja”, która prowadzi do negacji drugiego człowieka, a w konsekwencji społeczeństwo staje się zbiorem jednostek, z których każda pragnie realizować swoje cele nawet kosztem innych mającym podobne dążenia. By w takim zindywidualizowanym społeczeństwie zapewnić każdemu możliwie duży zakres wolności musi zaniknąć odniesienie do wspólnych wartości i do prawdy absolutnej, następuje proces całkowitej relatywizacji wartości, wszystko staje się przedmiotem umowy i negocjacji, nawet prawo do

życia. Zaczynają działać mechanizmy prowadzące do zaniku życia wspólnotowego i w konsekwencji rozpadu organizmu państwowego.

Encyklika *Fides et Ratio* jest niewątpliwie najistotniejszą dla środowiska akademickiego, pokazuje ona w sposób bardzo przekonujący, że nie istnieje sprzeczność między wiarą, a rozumem. Te dwa pojęcia są względem siebie rozdzielne, ale komplementarne. Rozum i wolna wola są wyrazem duchowości człowieka i pozwalają człowiekowi na dokonanie aktu wiary, w którym realizuje się jego osobowa wolność. Wolność, zdaniem Jana Pawła II, towarzyszy wierze i jest jej nieodzownym warunkiem, pozwala ona wyrazić każdemu swoją wolność, gdyż nie wyraża się w dokonywaniu wyborów przeciw Bogu. Akt wiary jest najdonioślejszym wyborem w życiu człowieka, to w nim wolność człowieka spotyka się z pewnością prawdy. Wiara poprzez znaki zawarte w Objawieniu pozwala rozumowi wyjść, w poszukiwaniu prawdy, poza świat materialnego poznania ograniczonego wymiarami czasoprzestrzeni. W znakach Objawienia jest ukryta prawda, ku której rozum wolnego człowieka może się zbliżyć. Z tekstów Starego Testamentu możemy dowiedzieć się, że wiara uwalnia rozum, gdyż pozwala mu dotrzeć do przedmiotu poznania wpisując go w najwyższy porządek rzeczy, w którym wszystko zyskuje sens. Człowiek za pomocą rozumu oświeconego przez wiarę dociera do prawdy i odkrywa głęboki sens wszystkich rzeczy, a szczególnie sens własnego istnienia.

Na koniec, chciałbym zacytować fragment encykliki *Fides et Ratio* zaczynający jej ustęp 15, który, moim zdaniem, jest niezwykle trafnym podsumowaniem rozważań o wolności człowieka: „Prawda chrześcijańskiego Objawienia, która znajdujemy w Jezusie z Nazaretu, pozwala każdemu przyjąć „tajemnicę” własnego życia. Jako prawda najwyższa, w niczym nie naruszając autonomii istoty stworzonej i jej wolności, zobowiązuje te istotę do otwarcia się na transcendencję. Relacja między wolnością, a prawdą osiąga tu swój szczyt, dzięki czemu możemy w pełni zrozumieć słowa Chrystusa: „poznacie prawdę, prawda was wyzwoli (J 8, 32)”.

MIROSŁAW HANDKE

Rektor AGH w latach 1993–1997, Kierownik Katedry Chemii

Krzemianów i Związków Wielocząsteczkowych Wydz. IMiC AGH



# Nowy adres Jana Pawła II

Przedziwny urok Jego osoby po dzień dzisiejszy ożywia wspomnienia i rodzi zobowiązanie. Kontakt z Nim był zawsze wydarzeniem i charakteryzował się dwoma niesprowadzalnymi do siebie uczuciami. Najpierw budził przerażenie i przestach, może nie lęk, ale respekt i szacunek spowity drżeniem, aby tej bliskości nie utracić, aby jej nie zaprzepaścić. Równocześnie wyzwał ogromną radość, szczęście. Ale coś nas wszystkich do Niego ciągnęło. Przez wiele lat nie potrafiłem sobie dać rady z emocjami, jakie opanowywały mnie w pobliżu Jana Pawła II. Drżałem z jednej strony i rozsadzała mnie radość z drugiej. O co chodzi? O to, że nie znajduję uczucia, które by było w stanie wyrazić mój stosunek do osoby Jana Pawła II. Tajemnica fascynacji i drżenia.

Od samego początku zachorowałem na papieską chorobę i nikt do dnia dzisiejszego nie jest w stanie mnie z niej wyleczyć. Jeździłem za Papieżem, pchałem się, nadstawiałem swoją głowę na Jego błogosławieństwo, darłem się, pisałem do Niego listy, jeździłem do Niego, okradałem Go, a On na to wszystko wielkodusznie pozwalał. Objawy tej choroby wypełniły całe moje dorosłe i duszpasterskie życie. Były rytmem tego życia, treścią, radością i upokorzeniem, satysfakcją osobistą i poczuciem głębokiego sensu. Niektórzy patrzyli na mnie z pobłażliwością, inni z zazdrością. Ja zaś napełniałem się Nim. Karmiłem się Nim. I o dziwo nigdy nie naśladowałem, ale przeciwnie, coraz bardziej pragnąłem być sobą. Bo On nie przerabiał na siebie czy na swoje, ale skłaniał, aby każdy stawał się sobą. To wielki Jego sukces. To przyczyna Jego świętości.

Krakowianie byli bardziej obcy. To byli ich biskup, oni na Watykanie czuli się u siebie. Ja dojeżdżałem z Poznania. Dłuższą musiałem pokonać drogę. Toteż przez kolejnych kilka lat płakałem na widok Jana Pawła. Nawet wtedy,

kiedy pozwalał mi usiąść blisko siebie, czy naprzeciw siebie przy stole. Dopiero kiedy mnie napomniał, że dość tych wzruszeń, że nie po tutaj siedzę, abym się wzruszał, ale zdawał sprawę z pracy z młodzieżą, odważyłem się otworzyć usta. Rozgadałem się do tego stopnia, że kiedyś Ojciec Święty poprosił o. prof. Władysława Kaczyńskiego op, aby „przyszedł do niego wcześniej, bo potem przyjdzie Jaś Góra i nie dopuści nas obu do głosu”.

Potem stałem się nawet chytry i wykorzystywałem każdy ułamek sekundy, aby dorwać się do głosu i nadawać. A Ojciec Święty słuchał uważnie. On to potrafił. Miał słuch absolutny i ogromne wycucie spraw wiary. Słuchając patrzył ludziom w oczy. To było niesamowite. On po prostu patrzył ludziom w oczy. I wtedy wydawało się, że poza nami świat nie istnieje, a to, co mówisz, jest najważniejszym na świecie twierdzeniem. Wszystkie spotkania po latach zwały się w jedno, jak brąz wlewany do formy i stworzyły z tych przeżyć jedno wielkie zobowiązanie.

Dlaczego jednak był świętym?

Był świętym dlatego, że stał się darem dla świata. Na wzór Chrystusa, On darował siebie samemu ludziom i światu. Był darem dla Kościoła. Darem dla młodych i starych, zdrowych i chorych, biednych i bogatych, kleru i świeckich. Nikogo nie odtrącał, wszystkich przyjmował i był dla wszystkich. On się dawał ludziom i światu. I bardziej był dla drugich, niż dla samego siebie. W jaki sposób był dla innych? Miał dla nich przede wszystkim czas. Można się było do niego dopchać, przytulić. Audyencje były przestrzenią otwartą, tak jak On sam. Wszyscy pamiętamy te kolejki biskupów, dygnitarzy, świeżo poślubionych małżonków, kolejki biedy ludzkiej i nieszczęścia. To wszystko się do niego garnęło. Żeby nie powiedzieć pchało. Ja sam cierpiałem na tę dolegliwość

i o ile było to możliwe, pchałem się do Niego, a dopchawszy się szarpałem za rękaw i sutannę.

Jan Paweł II dawał nam siebie. Dawał swój czas i swoją modlitwę, swoje zainteresowanie i swoją myśl. On po prostu nas wszystkich karmił swoim nauczaniem i swoją modlitwą. Każdy jego tekst stawał się natychmiast wydarzeniem. W duszpasterstwie czytaliśmy wspólnie jego encykliki, adhortacje, przemówienia z pielgrzymek, orędzia na światowe dni młodzieży. Pisywał do nas listy. Odpowiadał na nasze. Listy od Niego są po dziś dzień moim największym skarbem. Interesował się tym, co się u nas dzieje. Domagał się szczegółów. Pytał o najbliższych.

Jeździł po całym świecie. Jeździł nie z nudów czy dla rozrywki. Przemierzał świat jako apostoł Chrystusa spotykając najbiedniejszych i najbogatszych. Odwiedzał szalasy i lepianki, umiał być w pałacach. Kochał ludzi. Człowieka uczynił drogą Kościoła.

W atmosferze powszechnej demokracji i obalania autorytetów był dla nas autorytetem i ojcem. Bez Niego świat byłby jeszcze bardziej sierocy. Uczył nas Boga i Chrystusa. W każdym jego przemówieniu obecne jest wskazanie na Chrystusa. Uczył nas pięknego człowieczeństwa. Bycia bezinteresownym darem dla innych. Tak nauczał i tak sam żył. Ukazał nam piękno bycia człowiekiem. Nauczył nas w zdominowanym przez seksualność świecie, relacji niekoniecznie seksualnych. Być ojcem, być matką, być synem i córką, być bratem i siostrą. Dużo uwagi poświęcił pięknu i świętości płciowości ludzkiej, ale z seksualności nie robił bożka. Jego czysty i czytelny sposób bycia i zachowania zawsze mi imponowały.

Jako Ojciec karmił nas swoim słowem. Nie podlizywał się młodzieży, nie schlebiał, ale wymagał w imię miłości. Uczył odwagi życia i mówienia. Mówił do nas i mówił za nas. Uczył nas odwagi. Od pierwszego wystąpienia podczas inauguracji pontyfikatu po ostatnie uczył pozbywać się leku. Był wielkim terapeutą i wyzwalał ludzi, i całe społeczeństwa z lęku. Jako ojciec pokazywał drogę. Mówił, że celem naszej ziemskiej wędrówki jest dom Ojca w niebie. Jako ojciec karmił nas Chrystusem. Sam był przeźroczysty. Chrystusa sobą nie zastępował, ale eksponował i do Niego prowadził.

Był naszym nauczycielem. Poważnie traktował swój nauczycielski urząd. Prawdy Bożej



o. Jan Góra (fot. Z. Sulima)

nie redukował, ale odważnie nauczał, co często miano mu za złe. I chociaż świat Go nie zawsze słuchał, zawsze Go potrzebował. Czekał na Jego karmiące słowo. Głęboko uczestniczył i przebywał pośród prawd Bożych. Zachowywał ogromny spokój pośród niesnasek tego świata. To nie był tylko spokój. To był pokój Boży, którym promieniował. Nie znał to wcale, że się nie przejmował. On uczestniczył w troskach tego świata, ale głębiej i po Bożemu.

Jan Paweł II był świętym dlatego, że realizował Boży zamysł w stosunku do świata. Był apostołem pokoju na świecie. Pośród wojen, walk i zbrodni głosił odważnie pokój Boży i poszanowanie człowieka. Przecież On ocalił świat ucząc go pokoju, przebaczenia i pojednania. Wszędzie dokąd jeździł, klękał, by ucałować ziemię. Całował ziemię, jak całuje się ręce matki. A kiedy już nie mógł się schylić, kazał sobie podawać grudy ziemi na misie i tak samo je całował pamiętając, że ziemia jest święta. Z tego szacunku dla ziemi wyrastał szacunek dla żyjących na niej ludzi i troska o nich i ich zbawienie.



Jan Paweł II zmieniał świat. Obalił komunizm. Był dla nas nowym Mojżeszem, który przeprowadził nas przez Morze Czerwone. W jaki sposób? Nie podejmował gry na proponowanej mu płaszczyźnie, ale sam proponował płaszczyznę spotkania, rozmowy dialogu. Nie bał się. Nie dał się sprowokować. Komuniści się Go bali. A On głosił zawsze i wszędzie człowieka integralnego, otwartego na transcendencję Boga i człowieka. Taką proponował płaszczyznę spotkania, że wielu brakowało oddechu. On zaś na wysokościach czuł się świetnie. To były jego klimaty. Był zapalonym turystą i narciarzem. Kochał góry.

Rozszerzał nasze serca, poszerzał naszą wyobraźnię. To On ustanowił Cyryla i Metodego patronami Europy Środkowej i Wschodniej ucząc nas, że Europa winna oddychać dwoma płucami. Europa to nie tylko Zachód do Łaby, ale to teren i ludzie na Wschód od Łaby. Uczył nas wyobraźni Europy, tak jak uczył nas wyobraźni miłosierdzia, pracy nad pracą czy posługi myślenia. Ubogacił nas i nasze rozumienie człowieka i świata pewnymi sformułowaniami, takimi jak: miłość i odpowiedzialność, osoba i czyn, wiara i tożsamość, dar i tajemnica. To nie tylko tytuły Jego książek. To Jego sposób myślenia.

Na czym polegała Jego świętość? Polegała ona na tym, że całkowicie zanurzony był w Bogu. Widzieliśmy to wszyscy na własne oczy. Powstał nawet żart, że podczas wielkich uroczystości w Watykanie, kiedy jest tyle szumu i zamętu, śpiewów i ceremonii modli się sam Jan Paweł II. Widzieliśmy Go zanurzonego i pogrążonego w modlitwie. Pośród nas jakby nieobecny myśla i sercem, przebywał gdzie indziej. A kiedy się „obudził” cały był dla nas. Zjadali Go, pożerali, tarmosili, a On na to wszystko pozwalał.

Zanurzony w Bogu prowadził nas do Jezusa z mocą Ducha. Wykorzystywał wszystko co miał z natury i od Boga. Piękny głos i umiejętność posługiwania się nim, zdolności aktorskie, kulturę polską i uniwersytecką, piękną sylwetkę, której rzeźba stawiała się z biegiem lat coraz bardziej wymowna.

Dyskretny urok Jego osoby polegał między innymi na tym, że On sam uosabiał integralną wizję bycia człowiekiem, osobowością otwartą na Boga i ludzi. Był pięknym człowie-

kiem. Sam wypełniony wizją tworzył i rozdał wizje jak skrzydła. Jego wizja miłości, wizja teologii ciała ludzkiego, rodziny, małżeństwa, dziecka stały się trwałym dziedzictwem świata, ludzi nie tylko wierzących, ale myślących i poszukujących. Wizja człowieczeństwa integralnego unoszona na skrzydłach wiary i rozumu (fides et ratio) była oparciem i fundamentem zdeterminowanej obrony człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Jan Paweł II był człowiekiem na wskroś Chrystusowym. Coś co Go charakteryzowało, określiłbym jako inicjatywa miłości, albo lepiej, Chrystusowa inicjatywa miłości. On był pierwszy, żeby się modlić z innowiercami, On pierwszy poszedł do rzymskiej synagogi, On pierwszy okrążył świat ze Słowem Bożym. Miał inicjatywę, by wyruszyć na spotkanie drugiego człowieka, na spotkanie innych ludzi. Pośród nich byłem i ja.

Osobiście doświadczyłem Jego miłości i wsparcia. Jemu zawdzięczam scenariusz mojego dorosłego życia: być dla drugich, mniej dla siebie. Stawać się bezinteresownym darem dla innych. Zwycięzać bycie dla siebie, byciem dla innych. „Promieniowanie ojcostwa” Karola Wojtyły stało się moim podręcznikiem duszpasterzowania i podręcznikiem życia duchowego i wewnętrznego. Ojcostwo w stosunku do młodych stało się w moim życiu najmocniejszym wiązaniem mojego świata. Ono mnie uratowało i poprowadziło. Określiło odległość i charakter kontaktów i więzi. Z istoty swej poprowadziło mnie do wspólnoty młodych. Przez młodych nauczyłem się, co to znaczy być ojcem. A On mi powiedział, że to najmocniejsze wiązanie świata. W ten sposób związany jestem nie tylko z tymi, którzy uważają się za moje dzieci, ale ojcostwem związany jestem z sobą. W sobie samym jestem związany miłością. Zyskałem tożsamość, osobowość. Jemu to zawdzięczam.

Jeżeli ktoś kiedyś zdobędzie się na to, ażeby chcieć mi za coś podziękować, to już dzisiaj te wyrazy wdzięczności odsyłam pod właściwy adres. A jest nim Święty Jan Paweł II. A miejsce Jego przebywania Dom Ojca w Niebie, tuż przy oknie.

JAN W. GÓRA OP

# Wolność Chrześcijanina

1. Wolność stanowi to, co można by nazwać krzyżem filozofów, *crux filosoforum*. Jest tak przede wszystkim dlatego, że wolność wydaje się stanowić wyzwanie dla pojęcia konieczności, czyli pełnej racjonalności, tak jak rozumiała ją grecka myśl filozoficzna, dla której wzorem była matematyka. Naturalnie, poszukiwanie tej konieczności w różnych dziedzinach filozofii prowadziło do wyodrębnienia różnych jej rodzajów, a nawet do jej zaprzeczenia w filozofii praktycznej, sceptycyzmie czy w filozofii religii typu neoplatonistycznego. Ale Grecy dokonali w istocie wyboru aksjologicznego: konieczność była dla ich filozofii ideałem, samą prawdą, samym pięknem, samą rzeczywistością. Jedynie idea dobra w platonizmie i neoplatonizmie przynosiła przeczcucie całkiem innego porządku.

Ta skrajnie przeze mnie uproszczona wizja myśli greckiej pozwala jednak uwydatnić jej zasadniczą odmienność względem myśli żydowskiej zawartej w Biblii. Wolność jako wartość i jako temat filozoficzny i teologiczny wkracza wraz z myślą żydowską. Staje się odkryciem pewnej podstawowej danej i zarazem pewnego zadania, przekształcając wizję człowieka jako elementu całości społecznej *polis* (skądinąd demokratycznej) w ideę odpowiedzialnej za siebie jednostki. Wolność to wolność jednostkowa, to możliwość twórczego rozpoczynania w oparciu o własną decyzję. Oznacza to, że o ile myślenie greckie rozwija się w klimacie konieczności, o tyle myślenie, którego źródłem jest Biblia, porusza się w żywiole wolności i dziejowości, a więc otwartości oraz wydarzeniowości – „wszystko może być inaczej”. Ktoś w sposób wolny, czyli nieprzymuszony o czymś decyduje i działa, to znaczy tworzy pewne fakty albo od tego działania się właśnie powstrzymuje.

Ale dlaczego działa? Pytanie typu „dlaczego?” jest fundamentalne dla całej myśli za-

chodniej. Dlaczego Słońce wstaje i zachodzi? Dlaczego płynie prąd elektryczny? Dlaczego świat jest zbudowany tak, jak jest zbudowany? Dlaczego jest coś raczej, niż nic? To ostatnie pytanie było pytaniem przewodnim dla całej metafizyki i doprowadziło ją do pojęcia racji dostatecznej – racji, o którą nie można już dalej pytać. Dokonana przez Heideggera w XX wieku krytyka metafizyki opierała się na intuicji, że racjonalność zasady w istocie zakrywa coś głębszego, co się tej racjonalności wymyka.

Ale odpowiedź na pytanie dlaczego ktoś tak a nie inaczej działa jest daleko trudniejsza, a w ostatecznej instancji jest w ogóle niemożliwa. Nie jest z definicji możliwe podanie racji dostatecznej czyjś działania ponieważ działanie wypływa z wolnej decyzji, o ile jest działaniem naprawdę ludzkim, to znaczy takim, w którym człowiek nie został już zniewolony przez jakiś system. Lecz choć wolność jest „bezzasadna”, to przecież nie jest chaosem ani czystą samowolą. Jest raczej wewnętrznie rozpięta między pokusą samowoli, czyli nią samą jako dowolnością, a jej zdolnością do podporządkowania się temu, co wyższe od niej i co za takie uznaje: wysokim wartościom, obowiązkom, ludziom, wreszcie Bogu. Mówiąc językiem Tischnera wolne ja jest samo dla siebie ważne, jest ja aksjologicznym, którego troska o innych nie pozwala mu jednak zapomnieć o pragnieniu „usprawiedliwienia” swojego istnienia i wygrania go przeciwko możliwej duchowej tragedii, której imieniem rozpacz. Jest ono zdolne do ruchu „solidaryzacji” z tym, dla czego, a przede wszystkim dla kogo jest gotowe w pewnym momencie się poświęcić. Otóż, poświęcenie się dla... byłoby niemożliwe bez jakiegoś motywu poświęcenia. Inaczej mówiąc to, czemu wolność się podporządkowuje, musi ją wewnętrznie skłonić, pociągnąć ku sobie, ale nigdy zmusić. Pisze o tym jasno Wojtyła w *Osobie i czynie*: żadne pragnienie dobra

ani poszczególnych wartości nie może człowieka zmusić do decyzji wolności na ich rzecz; może natomiast skłonić do tej decyzji wgląd w prawdę o dobru tych wartości.

Samo konkretne „to, co powinno zaistnieć”, czyli dobro, ujawnia się w prawdzie podmiotowi, ale podmiot ten jest wolny i wolność twórczo wkracza w percepcję dobra dostrzegając w nim także „prawdę dla mnie”. Jest to swoista „prawda praktyczna”, nie teoretyczna, prawda, która apeluje, nalega i skłania do odpowiedzi. Jednak prawda praktyczna musi dać się odsłonić w jakimś pierwotnym wydarzeniu, ani praktycznym, ani teoretycznym, lecz inicjującym. Takim wydarzeniem może być spotkanie z bliźnim wołającym o pomoc, takim wydarzeniem było spotkanie św. Pawła ze Zmartwychwstałym. Inicjujące wydarzenie domaga się odpowiedzi wolności, świadectwa i odpowiedzialności. Tak czy owak, o ile dynamizm ludzkiego ja nie ma się rozpraszać i trwonić, o ile troska ma jakąkolwiek celowość, o ile droga człowieka nie ma być bezsensowną sinusoidą, o tyle wolność musi stale pytać o prawdę o dobru, w którym chce uczestniczyć. W tym zresztą punkcie myśl biblijna spotyka się z myślą grecką, gdyż choć dla Greków konieczność jest ideałem racjonalności, to równocześnie myśl ta jest cała skierowana do najwyższych wartości – idei: Dobra, Prawdy, Piękna.

**2.** Dla wygody użyjmy nieco upraszczającego rozróżnienia na prawdę przedmiotową i prawdę podmiotową. Prawda przedmiotowa dotyczy tego, co powinno zaistnieć, co ma być urzeczywistnione, prawda podmiotowa dotyczy podmiotu jako wolnego, a więc samej wolności. O ile prawdy przedmiotowe – ewaluacja wartości, obowiązków – są silnie uwarunkowane dziejowo, ale jakoś uchwytnie, o tyle samo pytanie o prawdę podmiotową, prawdę o wolności jako podmiocie, jest kłopotliwe.

Pytanie o prawdę wolności ożywiało myśl Jana Pawła II i Józefa Tischnera. Filozoficzne pytanie o prawdę rzeczy jest równoznaczne z pytaniem o jej istotę, o jej „co?”. Zakłada to optymistyczną koncepcję poznania, która próbuje wznieść się ponad dziejowe przemiany sensu rzeczy i dotrzeć do czegoś w rodzaju trwałej substancji, o której można orzekać cechy istot-

ne. Tymczasem wolność nie ma swojej „esencji”, ponieważ jest ośrodkiem samotworzenia. Wolność nie *jest*, ale sama *się tworzy*. Wolność jest sposobem, w jaki *ja* konstytuuje się jako „mogę, ale nie muszę”. Owo „mogę, ale nie muszę”, jak pisze Wojtyła w *Osobie i czynie*, towarzyszy każdemu odniesieniu do..., w tym do sfery duchowej i do Boga. Wolność jest przeżywaniem aktu odniesienia do..., w którym *ja* rozstrzyga o zaangażowaniu się w daną wartość czy dobro. „Akt intencjonalny polega na przeżywaniu przez człowieka skierowania, zwrócenia się ku przedmiotowi. Jest to swoiste wyjście ku przedmiotowi, przy którym zostają jakby przekroczone granice podmiotu.” (*Osoba i czyn*, s. 131).

Ale akty mają różne *modi*: czym innym jest poznawać, czym innym rozumieć, jeszcze czym innym chcieć. Dla Wojtyły wolność pojawia się przede wszystkim poprzez wolę, która ma coś wybierać. Lecz w samym wyborze jest już zawarty moment aktywnego rozstrzygnięcia: „Dzięki niemu, kiedy «chcę czegoś», wówczas samodzielnie wychodzę ku przedmiotowi, ku temu, czego chcę. Właściwe dla chcenia nie jest (...) skierowanie ku wartości, ale «skierowanie *się*». Oznacza to, że podmiot w relacji do wartości się angażuje, czyli samodzielnie rozstrzyga o nich. Na tym polega właściwie osobowy charakter ludzkich odniesień.” „Wszystkie postacie i stopnie tego zaangażowania kształtują się jako osobowe przez moment rozstrzygnięcia. Jest ono jakby progiem, przez który osoba jako osoba wychodzi ku dobru. I to wyjście osobowe musi trwać w każdym zaabsorbowaniu dobrem nawet wówczas, gdy skądinąd mogłoby się wydawać, że dobro – jakiś cel – dosłownie pochłania człowieka.” (*Osoba i czyn*, s. 132, 133)

Jest tak dlatego, ponieważ wolność znajduje się *de facto* w polu możliwości, w obliczu wielu wartości, między którymi musi dokonać wyboru. Skoro tak, to poszczególne chcenia muszą zostać w obliczu alternatywy zawieszane. Nie można zawiesić konstytutywnego dla człowieka dążenia do dobra, tego co Blondel nazywał wolą chcącą, ale można zawiesić poszczególne chcenia, poszczególne cele, zanim *Ja* się za nimi w sposób wolny nie opowie, zanim nie dokona rozstrzygnięcia, które jest zawsze wyborem. Dlatego pod wszelkim zdecydowanym motywem można spostrzec – jak pisał z kolei Jean



Nabert – drgnienie wolności, zawahanie, które bierze się z wglądu w alternatywne wartości. Czyż nie tak staje się zawsze możliwy grzech? Dlatego Wojtyła pisze: „Człowiek rozstrzyga – wówczas zawsze odpowiada za wartości (...). Nie one jednakże, nie przedmioty, nie wartości, angażują człowieka i jego wolę, ale *on sam angażuje się wobec nich*.” (*Osoba i czyn*, s. 141) Skoro tak, to w każdym zaangażowaniu się jest moment ryzyka i dlatego wolność może być przeniknięta, jak u Kierkegarda, lękiem związanym z wybieraniem jako takim.

Wolność jawi się w rozstrzygnięciu i w wyborze dwojako: 1) jako moc dokonania rozstrzygnięcia i dzięki temu wyrażenia siebie jako autentycznego *ja*; 2) jako możliwość przekraczania każdorazowego wyboru, ku nieskończonemu i niepokojącemu horyzontowi możliwości. Dlatego w każdym rozstrzygnięciu wolność obecna jest sama dla siebie w podwójnym *modus*: „mogę ale nie muszę” i „mogę tak, a mógłbym też inaczej”. Tylko dlatego ma miejsce fenomen *sumienia*.

W sumieniu wolne Ja przeżywa siebie jako źródło aktów w trojakim sensie: po pierwsze, obecności siebie w akcie, po drugie świadomości, że mógłbym postąpić inaczej, po trzecie świadomości tego, jak powinienem być postąpić. To ostatnie jest światłem prawdy o dobru jako skierowanym ku mnie w takiej właśnie postaci i takiej właśnie chwili. Tylko dlatego, że Ja osobowe przekracza dobra ku ich prawdzie, może także osądzać swoją własną wolność. Ale akt sumienia jako wolny jest sam rozstrzygnięciem i wyborem i choć jego głos jest nieprzekupny można nie chcieć go słyszeć. Dlatego Heidegger pisze bardzo słusznie, że tym, co sumienie mówi do mnie w *modus* milczenia jest: „chciej mieć sumienie”. Ta myśl Heideggera jest zawsze aktualna.

Heideggerowska koncepcja sumienia, której nie będziemy tu omawiać, mówi jeszcze jedno: sumienie milcząc wzywa od siebie jako upadłego ku sobie, jako autentycznemu czyli w prawdzie. Mniejsza teraz o sens tych słów „upadek”, „autentyczność” u Heideggera. Istotny jest wgląd w kierunek, na który sumienie otwiera: od jakiegoś upadku, ku podniesieniu się z upadku. Od jakiejś nieprawdy, w której Ja tkwi, ku Ja prawdziwemu, od zniewolenia ku wyzwoleniu. Dlatego przechodząc

do części trzeciej mojego referatu poświęconej wolności chrześcijańskiej chciałbym zarysować napięcie, jakie ujawnia się w tych opozycjach i w ten sposób pogłębić pojęcie wolności.

**3.** Sumienie odkrywa w człowieku pewien podstawowy rytm wolności, który towarzyszy innemu rytmowi: bezproblemowego spełniania kolejnych możliwości. Odkrywa, że wolność nieustannie błądzi, popada w zło, które powinna porzucić na rzecz dobra. Wraz z tym wolność odkrywa, że zło jest uwikłaniem samej wolności, która stale czyni nie to, co chciałaby czynić. Ujął to genialnie św. Paweł: *czynię nie to, co chcę, ale właśnie to, czego nie chcę, to czynię*. Inaczej mówiąc odkrywamy w sobie skłonność do zła, która paczy równocześnie nasze widzenie prawdy o dobru i osłabia opór wobec pokus zła. Sytuację tę Kant nazwał złem radykalnym, ponieważ u samego korzenia wolności jest utajonym sprzeciwem wobec normy moralnej, której zasadą jest powszechność – dlatego Kant wiązał ją z jednostkowością, która skłania się przede wszystkim ku sobie samej. Zło to egocentryzm. Dobro – otwarcie się na innych. Istota sprawy polega tu jednak na czym innym: na tym, że wolność, choćby chciała dobrze, po drodze do dobra daje się uwikłać i potrzebuje wyzwolenia.

Hasło „wolność jako wyzwolenie jej samej” dodaje do rozumienia wolności nowe wymiary. Po pierwsze, skonfrontowana z doświadczeniem własnej słabości, zarysowuje projekt nieskończonego dążenia do pełnego wyzwolenia. W tym jednak momencie czyha na wolność najgroźniejsze niebezpieczeństwo: oderwanie pragnienia indywidualnej i nieskończonej wolności od konkretnych wezwań ze strony ludzi a także Boga. Jest to więc „wola mocy” i doskonałości Ja solipsystycznego. Tymczasem problem wolności to rezygnacja z postawy autonomii, o ile chce dobro dla siebie zagarniać na rzecz odpowiedzialności za drugich i wobec Boga, który czegoś ode mnie wymaga.

W tym punkcie chrześcijaństwo stanowi zasadnicze pogłębienie oświeceniowej etyki Kanta. Powszechność prawa moralnego nigdy nie jest bezimienna i prawo jako prawo nigdy nie ma ostatniego słowa. *Paideia* wolności wydaje się być dwustopniowa. Najpierw powinna



uznać, że nie jest monadą, ani „pępkim świata”, lecz podlega mierze, normie, która wcielona w prawo moralne ukazuje, że nie wszystko wolno i że coś powinienem, a to, co powinienem, to bezwzględny szacunek wobec osoby ludzkiej, zwłaszcza w ludziach ubogich i bezradnych. Chrześcijaństwo umożliwia jednak i wymaga dalszego kroku na tej drodze. Ten zasadniczy i trudny moment decyduje o tym, co można nazwać „wolnością chrześcijańską”. Prawo moralne jest jedynie przystankiem na drodze ku wyzwoleniu wolności – uczy o tym zarówno św. Paweł jak cała tradycja mistyki. Chodzi nie tylko o indywidualizację i personalizację prawa, ale o tajemniczy związek między samym prawem a pokusą jego przekraczania i nieuchronnością kary, o których mówi św. Paweł. W ten sposób prawo jest nie tylko nieskuteczne, jest w rzeczywistości alienująca i dlatego dwuznaczne. W autonomicznej wolności prawo jako takie musi rodzić bunt. Bunt wywołuje sama forma zakazu i zarazem doświadczenie wolności, która wie, że nigdy nie jest „na miarę”. Dlatego przeciwstawienie zła moralnemu „uczynków według prawa” jest wręcz przeciwnie skuteczne, ponieważ nie pozwala wyzwolić się z uścisków zła, z którymi są one dialektycznie sprzężone. Ale chrześcijaństwo przynosi wieść o wyzwoleniu także z prawa moralnego jako takiego poprzez prawo miłości. Prawo miłości było z pewnością potencjalnie zawarte w żydowskim prawie moralnym, ale wraz ze śmiercią Chrystusa na krzyżu objawiło się całemu światu jako jedyna droga wyzwalania wolności.

W ten sposób wolność musi przejść na swej drodze podwójną konwersję: od autocentryzmu do heterocentryzmu prawa jako moralnej miary i od prawa moralnego do prawa miłości, które w stosunku do tamtej miary jawi się jako *nadmiar*, ale który z kolei ukazuje się teraz jako prawdziwa miara wolności. Lecz oba te prawa wzajemnie się implikują, gdyż miłość wypełnia sprawiedliwość według prawa; dlatego mogą one współlistnieć już w terażniejszości, a nie tylko w eschatologicznej przyszłości. Chrystusowe „Królestwo Boże” jest zarazem tym, czego oczekujemy i co już jest wśród nas jako prawo miłości, do którego wyzwolił nas Chrystus.

Dla chrześcijaństwa kluczowe jest przekroczenie bezosobowego prawa ku relacji *ja-ty*, za-

wsze indywidualnej, dokonującej się w jakimś spotkaniu. W świetle tej indywidualnej relacji trzeba rozumieć przyporządkowanie wolności do prawdy. „Prawda was wyzwoli” mówi Chrystus. Lecz nie jest to prawda bezosobowa, prawda zdań zawartych w *Credo* czy orzeczeniach dogmatycznych, lecz prawda żywa, prawda osobistego spotkania z Chrystusem. Grecka forma zdaniowej prawdy nie jest w stanie wyrazić bogactwa prawdy konkretnej osoby, a tym bardziej osoby Boskiej. Ale właśnie w miłości do osoby wolność jest wyzwolona – już tutaj – z egocentryzmu, a w perspektywie eschatologicznej z wszelkich w ogóle ograniczeń. Gdyż miłość ma być ostatecznie spontaniczna, właśnie ponad prawem, jak mówił św. Augustyn: „kochaj i rób co chcesz”.

W encyklice *Veritatis splendor* pisze Jan Paweł II: dla Kościoła ważne są „nie tyle wypowiedzi doktrynalne czy pasterskie wezwania do czujności, ile nieustanne wpatrywanie się w Chrystusa Pana. Kościół każdego dnia wpatruje się z niesłabnącą miłością w Chrystusa w pełni świadom, że tylko w Nim znaleźć może prawdziwe i skuteczne rozwiązanie problemu moralnego” (rozd. III, 85). Bowiem, jak pisze dalej, „Jezus objawia (...) że wolność urzeczywistnia się poprzez miłość, to znaczy przez dar z siebie” (rozd. III, 87). Darowi z siebie można jedynie zaświadczyć, a nie głosić go teoretycznie. Świadectwem tym jest przede wszystkim służenie bliźnim: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Wolność chrześcijańska zakłada nie tylko wiarę w Chrystusa. Bardziej fundamentalna jest wiara w prawdę, to znaczy w to, że jest w ogóle jakiś kierunek ku wyzwoleniu wolności, że dar z siebie jest szczytem spełnienia wolności, lecz zarazem, że trzeba wiedzieć komu i czemu należy złożyć dar, boiem ofiara z siebie może być także złożona na ołtarzu kłamliwych ideologii. Dlatego alternatywa Dostojewskiego „Chrystus albo prawda” byłaby prawdziwa tylko, gdyby prawda musiała być bezosobowa. Ale ponad prawdą wyrażaną w zdaniach jest prawda samej osobowej miłości.

KAROL TARNOWSKI

Kierownik Katedry Filozofii Boga, Uniwersytet Papieski JPII

# Osoba i nicość

## Wolność w ujęciu Jana Pawła II i Jean-Paula Sartre'a

Niewiele idei w kulturze współczesnej jest uwikłanych w różnorakie spory tak bardzo, jak pojęcie wolności. Nowe szanse, podobnie jak niespotykane dotąd zagrożenia, stanowiły w XX w. (i nadal stanowią dzisiaj) poważny bodziec dla refleksji nad jej problemem. Do myślicieli, którzy z wielką troską podejmowali się tego zadania, należy z pewnością Karol Wojtyła. Jako chrześcijański myśliciel, podejmował te zagadnienia w duchu personalizmu, łączącego i rozwijającego tradycje tomizmu i fenomenologii. Wyraz swoim analizom dał m.in. w dogłębnym studium *Osoba i czyn*. Zainteresowanie wolnością jest obszarem, na którym myśl papieża spotyka się z filozofią egzystencjalistyczną. Jednym z jej najważniejszych reprezentantów jest Jean-Paul Sartre, autor *Bytu i nicości*, zaliczany do nurtu ateistycznego – a więc wychodzący ze skrajnie odmiennych niż Jan Paweł II założeń. Jednak mimo fundamentalnych różnic, porównanie wspomnianych koncepcji pozwala prześledzić dwie drogi humanistycznej refleksji nad wolnością, które nadal są obecne w kulturze europejskiej, a także ukazać różnice i związki między nimi.

Filozofia reprezentowana przez Wojtyłę, podobnie jak egzystencjalizm, uznaje swoistość ludzkiej wolności, której nie można wytłumaczyć w pełni poprzez czynniki obiektywne. Fenomenologiczna jedność doświadczenia osoby i czynu sprawia, że wolność zostaje nierozdzielnie sprzężona z podmiotowością. Pojęcie osoby, wyrażające całość tej rzeczywistości podmiotowej, wiąże się w myśli Wojtyły z realizmem ontologicznym i ma decydujące znaczenia dla postrzegania wolności człowieka przez pryzmat pozytywności i afirmacji. Wolność jest zakorzeniona w bycie – określonym, zaktualizowanym i posiadającym trwałe struktury, będące fundamentem ludzkiej możliwości działania, zgodnie z zasadą *operari sequitur esse* („działa-

nie jest następstwem bytowania”). Podmiotowy charakter osoby sprawia także, że wolność staje się przede wszystkim narzędziem kształtowania samego siebie: „Aby być wolnym, trzeba stanowić konkretne «ja», które będąc podmiotem, równocześnie jest owym pierwszym przedmiotem, o jakim stanowią aktem woli”. Filozof upatruje obszar autokreacyjnej roli wolności w moralności – dokonując wyborów moralnych człowiek określa siebie poprzez wartości dobra lub zła.

Miejsce, w którym Wojtyła umieszcza osobę, u Sartre'a zajmuje nicość. Wolność świadomości, wymykającej się totalności bytu-w-sobie (bytu przedmiotowego), polega na ruchu „nicościowania” (neantyzacji) od świadomości do przedmiotu: „Byt-dla-siebie nie jest niczym innym, jak czystym nicościowaniem bytu-w-sobie; jest jak bytowa szczelina wewnątrz Bytu [*au sein de l'Être*]”. W szczelinie tej nie ma miejsca na jakąkolwiek substancjalność, a więc również na byt osobowy. Postulowane przez Wojtyłę *suppositum* należałoby tutaj do świata przedmiotów, bytu-w-sobie, z punktu widzenia omawianego egzystencjalizmu będąc czymś „nie-ludzkiem”. Konsekwencją uniezależnienia wolności od podmiotowości jest u Sartre'a zastąpienie zasady *operari sequitur esse* słynnym twierdzeniem *l'existence précède l'essence* („istnienie poprzedza istotę”). Mimo powyższych różnic, warto jednak podkreślić, że akcentowanie ludzkiej wolności jako elementu decydującego o wyjątkowości człowieka pośród świata rzeczy (a więc nieredukowalność), jest wspólnym rysem dla obu myślicieli.

Odbiciem niezwykle mocnej pozycji świadomości w systemie ontologicznym Sartre'a jest przekonanie, że byt-dla-siebie posiada moc ustanawiania wartości i w ustanawianiu tym jest całkowicie suwerenny. Ponieważ wartości są ustanawiane przez wolność i pozostają w ob-





Królewska Katedra na Wawelu,  
uroczystość wręczenia nagród  
w konkursie literackim  
(fot. Z. Sulima)

szarze neantyzującej świadomości, nie mogą posiadać bytu realnego. Nie mogą także zobowiązywać nikogo poza tym, kto je określa. Niemniej jednak, właśnie z tego powodu często zarzucano filozofii francuskiego myśliciela, że prowadzi do praktycznego nihilizmu, a próby uzasadnienia w *Bycie i nicości* konieczności podejmowania odpowiedzialności za swoje czyny są niewystarczające. Choć tak mocne akcentowanie wolności miało z pewnością uchronić ją od totalności przedmiotowej, skutkuje jednak popadnięciem w totalność „ja”, która podporządkowuje sobie wszystko, co Inne – a więc także drugiego człowieka.

Tym, co istotnie odróżnia od tej koncepcji filozofię Karola Wojtyły, jest uprzedzający charakter wartości moralnych, które według autora *Osoby i czynu* nie są stwarzane, ale wybierane, a przez to uznawane za „swoje”. Ich

wybór jest zawsze odpowiedzią, dokonującą się w wolności. Warunkiem wyboru jest ich wcześniejsze poznanie, u Sartre’a natomiast poznawany w sensie ścisłym może być tylko byt-w-sobie, do którego wartości nie należą. Co więcej, w związku z zagadnieniem samookreślenia w koncepcji Sartre’a mamy do czynienia z poważną trudnością, istotną tym bardziej, że światopogląd egzystencjalistyczny często kojarzony jest z ideałem twórczej wolności i świadomej autokreacji. Tymczasem neantyczny charakter bytu-dla-siebie wyklucza jakiegokolwiek trwanie dokonywanych wyborów wartości. Oderwanie istnienia od istoty sprawia, że znika „materia” twórczości, a z postulowanej kreacji pozostaje jedynie anihilacja. Dodać należy, że jednym z modnych trendów współczesnej kultury, które można wywodzić z nurtu

egzystencjalistycznego, jest pojmowanie wolności jako swobody kontestacji.

W filozofii personalistycznej punkt wyjścia dla człowieka-współtwórcy-siebie stanowi podmiotowość człowieka, wraz z całym bogactwem struktur osobowych, takich jak emocjonalność czy habitualność, które są obszarami kształtowanymi przez wolność (tak jak opisana już moralność) – a więc pewna „prawda o nim”. Otwarcie na prawdę to zwrócenie się ku rzeczywistości, podjęcie ciężaru realizowania wolności przy wymaganiach realności. Jest zatem kolejnym przeżyciem afirmacji, w którym zewnętrzność (świat dany jako prawdziwy) integruje się z wewnętrzną dynamiką osoby, co, jak zaznacza Wojtyła, jest źródłem szczęśliwości osoby. Jako Jan Paweł II, filozof stanowczo sprzeciwiał się koncepcjom, które oddzielałyby wolność od realistycznie pojmowanej prawdy.

Filozofia Sartre’a zastępuje kategorie prawdy i nieprawdy pojęciami „dobrej wiary” i „złej wiary”. Zwłaszcza temu drugiemu fenomenowi poświęca na kartach *Bytu i nicości* wiele miejsca, określając ją jako „ucieczkę od tego, czym się jest”, a ludzkie istnienie powinno polegać właściwie na samym ruchu od złej do dobrej wiary – to znaczy wysiłku uznawania tożsamości swojego istnienia i podejmowanych wyborów. Idea „wierności sobie” jest dzisiaj mocno obecna w kulturze, w czym można widzieć wpływ egzystencjalizmu.

Obie koncepcje głęboko różnią się na płaszczyźnie problematyki Innego. Słynne zdanie Sartre’a „Piekło to inni” (z dramatu „Przy drzwiach zamkniętych”) znacząco określa egzystencjalistyczną optykę patrzenia na relacje międzyludzkie, dodajmy – bardzo problematyczną. Wolność, jaką jestem ja sam, spotyka się z wolnością drugiego człowieka – jednak skoro jest ona absolutem, w spotkaniu tym musi nastąpić zniesienie wolności jednej ze stron. Tak radykalne postawienie problemu eliminuje możliwość tworzenia z drugim człowiekiem jakiegokolwiek wspólnoty.

Wojtyła poddał fenomen bycia-z-innymi gruntownej analizie etycznej głównie w tekstach *Miłość i odpowiedzialność* oraz *Uczestnictwo czy alienacja?* U polskiego filozofa kluczową dla tematu relacji międzyludzkich jest teza, że wymiar daru odzwierciedla całość dynamiki ludzkiego bytu. Spotkanie jest zatem szan-

są na pełną realizację siebie jako osoby, nie zaś zagrożeniem utraty własnej podmiotowości. Wojtyła stara się przekroczyć granicę doświadczenia zawartego w przeżyciu „ja”. Konkretne, niepowtarzalne spotkanie, przeżycie „innego «ja»” jako osoby obdarzonej niezależną od mnie dynamiką wolności, umożliwia wyjście poza odniesienie poznawcze (którego przedmiotem byłby inny jako „człowiek”) w stronę uczestnictwa: po pierwsze uczestnictwa drugiego w człowieczeństwie, a po drugie – bytowania i działania wspólnie z nim. Inaczej niż u Sartre’a, mamy tu do czynienia z koncepcją wolności jako otwartej wobec innych – jej upodmiotowienie w „ja” oraz uznanie w „innym ja” umożliwia współistnienie wolności. Praktyczny wybór między personalizmem a egzystencjalizmem francuskiego filozofa okazuje się więc wyborem pomiędzy zaangażowanym uczestnictwem w wolności innych a zdystansowaniem się wobec niej.

Z pewnością obie koncepcje łączy troska o wolność – obie dochodzą jednak do radykalnie różnych wniosków. O ile Sartre podąża drogą negatywności, by postawić ludzką wolność w miejscu, w którym klasyczna filozofia stawiała Absolut, gdzie prowadzi on nieustanną grę o zachowanie swojej suwerenności, Wojtyła upatruje istotę ludzkiej egzystencji w zakorzenieniu w bycie i otwarciu – nie tylko na wolność drugiego człowieka, ale także na Boga. Jego filozofia otwiera tym samym perspektywę głębokiego uczestnictwa we wspólnocie wolności, a nie wyłącznie działania, pojmowanego jako zadaniowy aktywizm. Znanym aktywistą był sam Sartre, jednak, jak pokazuje historia, to Jan Paweł II zainspirował wiele trwałych ruchów wspólnotowych, które oprócz urzeczywistniania wolności jednostkowej, przyczyniają się do budowania „struktur wolności”.

MICHAŁ KOZA

# Piękno, Wolność jako objawienie

## Ubi autem Spiritus Domini ibi libertas (2 Kor 3,17) Analiza pojęcia wolności w horyzoncie Piękna, Dobra i Prawdy

### 1.

Chrześcijanin nigdy nie pojmuje wolności jako możliwości dokonywania subiektywnych wyborów według kryterium swoich pragnień, lecz nade wszystko jako blask Piękna – jako pochodzący od Boga dar objawiającej się Wolności, ku któremu ukierunkowana jest każda jednostkowa decyzja. Dar ten usprawiedliwia ludzkie wybory, wypełnia je treścią, nadaje im smak i logikę (wewnętrzną sensowność) oraz stanowi ich continuum, dzięki czemu jednostkowe decyzje człowieka stają się drogą ku pełni życia. W ten sposób żaden czyn ludzki nie jest atomem oderwanym od całości, lecz odnosi się do kontekstu życia, czyli do konstytuującej się relacji przymierza Boga z człowiekiem. Życie chrześcijańskie jest piękne Piękno Stwórcy. W przypadku osób świętych każda świadomie podjęta decyzja jest ukierunkowana na Wolność, która rozblęśla na początku drogi zjednoczenia. Co więcej, stanowi odpowiedź i dopełnienie dokonujące się nie inaczej jak mocą Bożej łaski. Gdy człowiek jest zanurzony w Bogu, wówczas jego czyny rekapitulują się w jedno, tak że cała jego egzystencja staje się odpowiedzią na objawiające się Piękno Wolności. W blasku tego Piękna jawią się oczom chrześcijanina nieznane dotąd głębie życia.

Próba wypracowania wyczerpującego opisu spotkania, w którym tworzy się ów przedziwny splot woli Boga i pragnień człowieka jest przedsięwzięciem w zasadzie zupełnie niemożliwym. Gdyby jednak taki opis istniał, można by go traktować jako wyczerpującą defi-

nicję osoby ludzkiej, rozumianej w przestrzeni Piękna, Dobra i Prawdy.

### 2. Forma objawienia

Nadprzyrodzone Piękno przychodzi zupełnie nieoczekiwanie i jawi się jako Światło rozświetlające ludzkie życie. *In ipso vita erat et vita erat lux hominum et lux in tenebris lucet et tenebrae eam non comprehenderunt* (J 1, 4–5). By jednak światło było widoczne, musi mieć podkład – blask Bożego Piękna staje się widoczny w historii i w konkretnie ludzkich spraw. Sprowadza miłosierdzie Boga w bieg codziennych wydarzeń i zyskuje nam zdolność prawdziwego widzenia rzeczywistości. Dzieje się to wówczas, gdy jedna z wielu zwykłych sytuacji niespodziewanie zostaje oświetlona blaskiem Piękna i zdaje się być odtąd wypełniona dziwną siłą ciężenia, która natarczywie domaga się od człowieka odpowiedzi. A jedyną możliwą odpowiedzią jest konkretny wybór między wszystkim a niczym – czyn mający zasadnicze znaczenie dla całego życia (pełnienie woli Boga – o tym powiemy w drugiej części rozważań). Nie do zniesienia jest myśl, by nie wypełnić woli Stwórcy. Zbyt długie zwlekanie, co może wiązać się z uczuciem paralizującego strachu czy poczuciem własnej nędzy, przydaje tylko cierpienia. Od drugiej jednak strony – z punktu widzenia kogoś, kto już przekroczył próg decyzji – świat nieoczekiwanie jawi się w zupełnie nowy sposób: cała rzeczywistość jest odbiciem Bożego Piękna.

Nawet po wielu latach człowiek może być oneśmielony myślą, że właśnie on został wy-





Królewska Katedra na Wawelu, uroczystość wręczenia nagród w konkursie literackim (fot. Z. Sulima)

brany, by w nim objawił się żywioł Bożego Piękną. Że stało się to „wtedy”, że „tak” wszystko się dokonało. Nic z zewnątrz nie uzasadnia ani nie tłumaczy czasu czy też okoliczności Bożych interwencji, co w gruncie rzeczy dowodzi tylko jednego: jeno z umiłowania wybiera Bóg konkretnego człowieka, w konkretnym czasie i okolicznościach.

Sytuacje oświecone Bożym Pięknem przejawiają w sobie dziwną moc przyciągania. Ale wychodząc z samych wydarzeń, nie jest możliwe przejść do porządku łaski. Wydarzenia są znakami, a Boża obecność jest ich dopełnieniem. Dopiero w tworzącej się relacji Stwórcy i stworzenia wymiar historyczny i wymiar Boży, choć wydają się od siebie zupełnie różne, stają się płaszczyzną spotkania. Dlatego ludzkie decyzje będące wyrazem pełnienia woli Bożej zawsze będą naznaczone pewnego rodzaju ryzykiem, a możliwość zrozumie-

nia ich wewnętrznej spójności dana jest tylko od wewnątrz. Tylko ktoś, w kim objawiło się Boskie Piękno, wie, że pełnienia woli Bożej nie da się zredukować się do nakazów: „co trzeba zrobić” i „czego należy unikać”. Modlitwa człowieka, który raz poznał blask wiekuistej Światłości, jest wołaniem o światło (*Inlustra faciem tuam super servum tuum*; Ps 30, 17) i pragnieniem chodzenia w tym świetle (*Si autem in luce ambulemus sicut et ipse est in luce (...) sanguis Iesu Filii eius mundat nos ab omni peccato*; 1J 1,7).

### 3. Nieredukowalność objawienia

Bóg posiada niezgłębione bogactwa, lecz pierwszą zasadniczą kwestią, która unaocznia się w doświadczeniu Piękną, jest pewność, że element nadprzyrodzony jest dla człowieka nieosiągalny na drodze empirycznych dociekań.

Światło przychodzi z innego wymiaru przestrzeni. Spoza człowieka. Czyni widocznym niepoznaną dotąd rzeczywistość, ale samo nie pochodzi od materii, którą oświeca. Nie sposób go wyprowadzić ani zredukować do dziedziny psychologii czy jakiegokolwiek nauki empirycznej. Poza tym – jako że światło z natury jest blaskiem, a nie konkretną treścią – nie istnieje jakiś szerszy kontekst odniesienia dla Bożego Piękną. Nie istnieje żadne tło pozwalające ustalić zasady hermeneutyki Bożej wypowiedzi – tak, by Piękno mogło być wyrażone w kategoriach wypracowanych przez człowieka.

Piękno zjawia się zupełnie nieoczekiwanie i zagarnia ludzkie serce, radykalnie przekształcając sytuację człowieka. Ci, którym dane było oglądać Boga, wiedzą, że oto poznali nową przestrzeń rzeczywistości, której dotąd w ogóle nie znali i nic o jej istnieniu nie wiedzieli. Wiedzą też, że jasność została im dana przez kogoś innego i że sami nigdy by do niej nie dotarli, gdyż źródło blasku pozostaje poza zasięgiem człowieka.

#### 4. Możliwość odpowiedzi ze strony człowieka

Na Boże Piękno nie należy patrzeć jak na pustkę, lecz jak na obecność: ze zdumieniem i zachwytem, ale nade wszystko z wdzięcznością... Musi być przy tym spełniony jeden warunek: Światło, by było widziane, musi trafić na coś, co jest światłoczułe. O ile spośród wszystkich stworzeń tylko człowiek może odpowiedzieć na przyjaźń Boga (tylko on jest stworzony ad imaginem Dei), o tyle – by spojrzeć na problem z bliska – obecność Boga w człowieku może rozpoznać tylko Bóg (w teologii scholastycznej z wielką mądrością jednym i tym samym terminem określano łaskę uświęcającą i łaskę uczynkową). I tu dochodzimy do istoty rzeczy: obecność Bożego Światła dokonuje w duszy człowieka swego rodzaju przebudowania duchowej struktury i uwrażliwia na to, co znajduje się w przestrzeni łaski. Bóg, chcąc być przyjętym w ludzkim sercu, zjawia się tam uprzednio, by móc spełnić ów zasadniczy warunek (obecność Boga w człowieku może rozpoznać tylko Bóg), a tym samym ukierunkowuje całą duchową strukturę człowieka na sprawy Boże (tak właśnie du-

chowość chrześcijańska opisuje wewnętrzną strukturę nawrócenia). Jeszcze zanim człowiek cokolwiek zrozumie (zob. horyzont Prawdy) czy zanim podejmie konkretne decyzje (zob. horyzont Dobra), najpierw budzi się w nim pragnienie przebywania w Bożej obecności – przedziwna intuicja, dzięki której chrześcijanin wie, co ma robić, by pozostać w promieniach Światła.

#### 5. Wzajemność przeciwieństw: dysproporcja i zjednoczenie

W kontemplacji Bożego Piękną spotykają się największe przeciwieństwa, tworząc swoiste napięcie, które strzeże wierzących przed nieświadomymi formami bałwochwalstwa. Jest tam więc dysproporcja dążąca do nieskończoności – różnica i dystans, których nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, a jedynie poznać intuicyjnie; ów radykalny stosunek przeciwieństwa, który w Starym Testamencie jawił się Sługom Boga Jahwe jako równoważność oglądania Boga ze śmiercią. Jest tam też możliwość najbardziej głębokiego zjednoczenia stworzenia ze Stwórcą. Czy zatem w ogóle jest możliwe pomyślenie tak wielkich, a jednak przenikających się sprzeczności? Czy można jakoś uchwycić ów przedziwny stosunek wzajemności?

Nie wystarczy już powiedzieć, że dysproporcję tę może pokonać tylko wolna Boża decyzja. Od strony człowieka droga w tamtą stronę – mimo wielu pokus, jakim ulega współczesna teologia – jest nie do pomyślenia... Most nad przepaścią można zarzucić tylko z jednego brzegu – od strony Stwórcy. Lecz czy to oznacza, że namysł teologiczny traci w tym miejscu sensowność, a myśl staje się zupełnie mętna?

Jeśli sobie uświadomimy, że Piękno objawiające się człowiekowi w sobie samym zawiera podmiotowe możliwości poznawcze tego, do kogo przychodzi, wówczas pozorna niemożliwość poznania Trójcy Świętej przestaje istnieć. Pragnienie przyjęcia woli Bożej pierwotnie zawiera się w samym objawieniu, a dopiero wtórnie realizuje się w człowieku, a finalizuje w jego czynie. Nasze życie nadprzyrodzone świadczy o tym, że stosunek Boga do człowieka w żadnej mierze nie przypomina relacji elementów

współrzędnych. Wprost przeciwnie: uświadamiamy sobie, że zanim otrzymaliśmy zdolność widzenia Bożego Piękną i zanim rozbudziło się w nas pragnienie pełnienia woli Bożej, my sami byliśmy treścią tego objawienia i istnieliśmy w zamyśle Stwórcy jako odpowiedź na Boże wezwanie.

## 6. Wolność jako piękno

Z powyższych rozważań wyłania się charakterystyka chrześcijańskiej wolności w aspekcie objawienia. [1] Piękno przychodzi w taki sposób, że człowiek dopiero teraz zaczyna wiedzieć, czym ono rzeczywiście jest i – co więcej – zdaje sobie sprawę, że w żaden inny sposób nie mógłby tego wiedzieć i że nigdzie indziej takie piękno się nie objawia. Oto nagle ukazało się coś, co dotąd było ukryte. Objawiło się z własnej inicjatywy. Samo objawienie stało się

więc obwieszczeniem wolności Piękną (forma pokrywa się z treścią) i dobrą nowiną o wolności człowieka. [2] Będąc wolne, ale i osobowe Piękno domaga się wolnej odpowiedzi. To nastąpi dopiero w chwili podjęcia decyzji, ale już tutaj – na poziomie kontemplacji – Piękno uświadamia człowiekowi możliwość wolnego decydowania. Chrześcijanin ma przecucie, że Boże światło wydobędzie na powierzchnię życia całą osobową treść. Jest to intuicja rodzącej się z łaski dojrzałości: wola Boga jawiąca się jako Piękno odśłania piękno człowieka.

Uwaga: skrót pracy, na potrzeby niniejszego „Biuletynu”, dokonany został przez Komitet Organizacyjny V edycji Dni Jana Pawła II. Pełna treść tego eseju, oraz pozostałych dziewięciu nagrodzonych prac, zawarta zostanie w stosownym wydawnictwie.

MICHAŁ WILK

---

# V Dni Jana Pawła II w Nowym Sączu

4 listopada odbył się koncert organizowany corocznie w kościele św. Kazimierza przez Instytut Pedagogiczny w ramach „V Dni Jana Pawła II”. Wykonawcami byli wykładowcy, studenci i absolwenci Państwowej Wyższej

Szkoły Zawodowej, oraz zaproszeni goście – zespół Bassus Duo i zespół Terra. Chór PWSZ wystąpił pod dyrekcją Grażyny Enzinger i Bożeny Raszke, akompaniament Andrzej Józefowski.

W programie znalazły się utwory W.A. Mozarta, G. Verdiego, teksty Jana Pawła II i J. Słowackiego. Podczas koncertu wykonano *Fantazję* na wiolonczelę i fagot (prawykonanie) oraz *Wokalizę*, specjalnie na tę okazję skomponowane przez Bożenę Raszke, która również opracowała program koncertu.

Dzień wcześniej odbył się panel dyskusyjny prowadzony przez prof. W. Kudybę z udziałem ks. dr. M. Mierzyńskiego, mgr. W. Bernasiewicz i mgr. M. Pulita.

Przygotowaniem i organizacją „Dni Jana Pawła II” w Nowym Sączu zajmują się od pierwszej edycji Grażyna Enzinger i Bożena Raszke.



fot. arch. PWSZ

ORGANIZATORZY



# Twórcza wolność

## Prawosławny czyta Jana Pawła II

### 1. Wstęp

Nie lękajcie się – te słowa to pierwsze wezwanie Karola Wojtyły jako biskupa Rzymu. Jan Paweł II dostrzegł w każdym człowieku twórcę (LA, 2), artystę życia, powołanego do kształtowania siebie. Ten głęboki motyw, w którym ujawnia się zarówno piękno wolnej natury człowieka, jak i jej trud, napięcie w którym się rozwija, oraz najwyższe przeznaczenie człowieka – ofiarowanie się, dar z siebie (OSS, 429), chciałbym rozwinąć poprzez tradycję, w której zakorzeniony jest mój rozwój duchowy.

Pierwszą część pracy poświęcę na omówienie wizji wolności w dorobku Jana Pawła II. Następnie podejmę próbę dialogu z tą myślą mając za klucz pojęcie twórczości. Posłużę się tu myślą wielkich prawosławnych filozofów, Bierdajewa, Sołowiowa, Chomiakowa czy współczesnego nam Nowosielskiego.

### 2. Koncepcja wolności Karola Wojtyły

W filozoficznej postawie Karola Wojtyły ludzka wolność stanowiła temat kluczowy. Mówiąc o wolności przyszły papież miał zawsze na myśli spełnienie osoby, dla którego wolność jest co prawda niezbędnym środkiem, ale ono nigdy się w niej samej, w prostym „mogę – ale nie muszę”, nie wyczerpuje (OCz, 217). Łącząc niektóre założenia Maxa Schelera z tradycją arystotelesko-tomistyczną, Karol Wojtyła podejmuje próbę odniesienia się do osoby poprzez właściwe jej czyny (znajduje to wyraz w jego *opus magnum*, *Osoba i Czyn*). W swojej refleksji nad czynem broni on rzeczywistej sprawczość. Perspektywa ta prowadzi jednak dalej, ponieważ Wojtyła wskazuje na właściwe człowiekowi samostanowienie. Dlatego można

też określić wolność po prostu jako tworzenie samego siebie poprzez czyn. Ta zdolność człowieka zakorzeniona jest w spajającej go naturze; tu należy jedynie powiedzieć, że samostanowienie natury nie dotyczy (OCz, 161).

Status człowieka jako nie tylko sprawcy, ale twórcy swoich czynów, konkretyzuje się w dwóch kategoriach: samo-posiadania i samo-panowania. Człowiek określa siebie jako dobry lub zły przez wyjście ku „dobrym” bądź „złym” wartościom, przypisując sobie w ten sposób wartość moralną. W rozważaniach nad wolą, Wojtyła podkreśla kluczowe znaczenie integralności osoby, w wyniku czego sprzeciwia się autonomii wolności względem osoby. Ta krytyka skrajnej autonomii woli znajdzie potem u Jana Pawła II wyraz w mówieniu o teonomii. Spełnienie osoby uzależnione jest od moralnej wartości czynu, od dobra; tak więc zło moralne stanowi raczej o nie-spełnieniu (OCz, 197).

Prawdziwa, pełna wolność wyraża się według Wojtyły w darze z siebie. Aby bezinteresownie dać się drugiemu, osoba musi w pełni o sobie stanowić. Wolność – a więc samostanowienie – jest tego niezbędnym warunkiem, a jednocześnie znajduje swój cel w miłości, ona bowiem polega na gotowości ofiarowania się.

### 3. Nauczanie Jana Pawła II

Już jako uczestnik prac Soboru Watykańskiego II, kard. Wojtyła przede wszystkim domagał się uwypuklenia zależności pomiędzy wolnością i prawdą. Temat ten pojawia się też w jego pierwszej encyklice, *Redemptor Hominis*, wprowadzony przez odniesienie do słów Chrystusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Powraca to w niemal wszystkich do-



Królewska Katedra na Wawelu,  
uroczystość wręczenia nagród  
w konkursie literackim  
(fot. Z. Sulima)

kumentach papieża i tworzy fundament jego nauczania o wolności.

W encyklice *Veritatis Splendor* Jan Paweł II mówi przede wszystkim o ciągle aktualnej roli Chrystusa jako nauczyciela, do którego również człowiek współczesny winien zwrócić się na nowo (...) aby uzyskać od Niego odpowiedź na pytanie, co jest dobrem, a co złem (VS, 8).

Jezus jest tym, który prowadzi do wypełnienia Bożych przykazań, zwłaszcza przykazania miłości bliźniego, nadając jego wymaganiom charakter wewnętrzny (VS, 15). Ten charakter wewnętrzny to łaska, która uzdrawia i przemienia serce (VS, 23), w czym spełnia się prorocza obietnica: „dam im nowe serce i nowego ducha włożę do ich wnętrza” (Ezech. 11,19). To tutaj autonomia przeciwstawiana

jest teonomii, tj. dobrowolnemu posłuszeństwu prawu Bożemu, przez co rozum i wola zyskują udział w Bożej mądrości i opatrności (VS, 41).

Karol Wojtyła pisał o sumieniu jako o rzeczywistości normatywnej w człowieku (OCz, 199). W nim odkrywane jest prawo, co nie znaczy, że posiada ono samo z siebie jakąkolwiek funkcję kreacji wartości. Jan Paweł II wierzy, że Kościół jest stróżem i nauczycielem [prawdy], obdarzonym szczególną pomocą Ducha Świętego, aby tej Bożej prawdy wiernie mógł strzec, aby mógł jej bezbłędnie nauczać (RH, 12). Rozumowanie to prowadzi go do formuły Soboru Trydenckiego, że wierni mają obowiązek uznawać i zachowywać szczegółowe normy moralne, ogłoszone i nauczane przez Kościół w imię Boga, Stwórcy i Pana (VS, 76).

Z jednej strony Jan Paweł II potwierdza etyczną twórczość człowieka pojmowaną jako czynienie siebie samego dobrym lub złym przez świadome działanie. Polemizuje natomiast z odniesieniem twórczości do „kreatywnej” interpretacji sumienia (VS, 54). Nie akceptuje możliwości tworzenia przez człowieka wartości moralnych (VS, 46). Można więc powiedzieć, że granica twórczości ludzkiej przebiega tam, gdzie jego wolność napotyka Boże prawo.

#### 4. Jak przeniknąć poza granice dobra i zła?

W tym pytaniu Jana Pawła II (TR II, 2) zawiera się nadzieja na ostateczny tryumf wolności, miłości i sprawiedliwości. W Królestwie Bożym w pewnym sensie dobra i zła już nie będzie, bowiem dobro, tak jak go doświadczamy, zawsze wymaga zła i, w związku z tym, rozróżnień, sądów i osądów. Człowiek odczuwa nie tylko przemożne pragnienie wybawienia od zła, ale także od prawnego rozróżnienia dobra i zła. Ojcowie greccy, mówiąc o wieczności, ku której człowiek zmierza, używają kategorii θεωσις, przebóstwienia. Ten termin wyraża ostateczne znaczenie, jakie dla ludzkości ma Bogoczłowieczeństwo Jezusa, oznacza pełną harmonię wolności i łaski, twórczości człowieka i Bożej inspiracji. Prawo jest w pewnym sensie bezsilne wobec grzechu, piętnuje go, ale nie przekracza. Jezus Chrystus jest natomiast Oswobodzicielem, który przynosi wszystko w głębi ludzkiego serca, zaś przez uczestnictwo w jego Bogoczłowieczeństwie scala ze sobą divinum i humanum. Bierdiajew wskazuje na ten aspekt działania Bożego: w akcie moralnym działa nie tylko człowiek, ale także Bóg (...) nie ma rozdarcia i przeciwstawienia, ustanowionych przez prawo. Rzeczywistość poza granicami dobra i zła być może oddaje najlepiej wezwanie św. Pawła: zło dobrem zwyciężaj (Rz 12,21), a więc również – przemieniaj zło w dobro, działaj zawsze przede wszystkim pozytywnie i staraj się sublimować prawo ciała. Ojcowie Kościoła mówią, że namiętności mogą przerodzić się w cnoty.

Tradycja prawosławna przypisuje ogromne znaczenie twórczej roli sumienia i przynajmniej mniej oficjalnie odnosi się do jego formowania czy oczyszczania. Prawosławna

świadomość kościelna jest przede wszystkim oparta na mistycznym przeświadczeniu przebywania w komunii, we wspólności, i o tym, że ona jako taka – a w żadnym swoim konkretnym organizacyjnym fenomenie – obcuje z prawdą. Ojciec Sergiusz Bułgakow mówi na przykład o posiadaniu prawdy przez Kościół jako organizm mistyczny i konieczności poszukiwania jej w jego soborowej świadomości. Soborowość, koncepcja pierwotnie nakreślona przez Aleksego Chomiakowa, oznacza uznanie jedności w wolności i równości wszystkich członków Kościoła. To komunია w staniu przed prawdą, w której każdy jest jednocześnie wolny i niezdeterminowany oraz dobrowolnie łączy się z innymi. W swojej najgłębszej istocie Jan Paweł II afirmuje to rozumienie (VS, 109). Dodaje jednak, sprzeciwu wobec nauczania Pasterzy nie można uznać ani za uprawniony wyraz chrześcijańskiej wolności, ani różnorodności darów Ducha Świętego (VS, 112). Można zadać pytanie, czy takie ujęcie sprawy nie gubi sensu artykułowania różnicy zdań, który podkreśla już święty Paweł: zresztą nawet muszą być wśród was rozdarcia, żeby się okazało, którzy są wypróbowani (1 Kor 11,19). Jerzy Nowosielski ostrzega, że niekiedy może to prowadzić do przesłonięcia Chrystusa przez Kościół. Prawosławni teologowie i myśliciele, rozpoznani ostatecznie jako tacy przez Kościół, przyznają otwarcie, że w pewnych kwestiach mają zdanie odrębne niż opinie Kościoła.

#### 5. Podejść do wolności w sposób twórczy

Powróćmy tutaj do wątku twórczości. Moje spojrzenie na nią zostało ugruntowane przez Mikołaja Bierdiajewa. To od niego przejąłem spojrzenie na substancjalność (bądź właśnie asubstancjalność) wolności, według którego wolność więc jest nie-bytem, pochodzi z Bożej nicości i dlatego Bóg nie ma nad nią władzy. Ta absolutna wolność w stanie upadku prowadzi człowieka do niebytu, a Boża ofiara, podzielenie cierpienia stworzenia, jest jedyną szansą rozjaśnienia wolności, powołania jej na służbę dobra, którym ostatecznie jest Drugi. Nie jest to wizja ortodoksji prawosławnej ani katolickiej, ale jest dopuszczana przez tradycję wschodnią jako prywatna opinia teologiczna. Ta koncepcja prowadzi Bierdiajewa do mniej



radikalnego podziału na Stwórcę i twórcę, ponieważ również człowiek powołuje coś do istnienia z niebytu i w ten sposób spełnia ostatecznie Boże podobieństwo.

Jan Paweł II mówi wielokrotnie o darze z siebie. Przyznaję jednak, że wszechobecna u niego frazeologia prawna wzbudza niepokój, ponieważ mówiąc o bezinteresownej ofierze, siłą rzeczy przekraczamy wszelkie prawo, wszelkie normy. To może pochodzić tylko z zupełnie autentycznej wolności, tak pogrążonej w Prawdzie, że zapomina o prawie jako czymś obiektywnym i wiążącym.

Twórczość jest najpełniejszym wyrazem daru z siebie, w niej i ofiara z siebie samego okazuje się wiernością samemu sobie. W tym świetle można powiedzieć, jak odważnie czynił to Bierdiajew, że sumienie moralne człowieka powinno w każdej chwili życia wykazywać twórczość i wynalazczość, a osoba wykuwa nowe wartości.

## 6. Zakończenie

Jan Paweł II nawoływał do przezwyciężenia lęku. Czasem jednak można odnieść wraże-

nie, że troska o sumienie przeradza się u niego w lęk. Obiektywna prawda, tak droga papieżowi, również niesie ze sobą zagrożenia, bowiem obiektywizować to zawsze w pewien sposób być poza, jest to postawa właściwa upadłemu człowiekowi, świadomemu swego rozdarcia. To niebezpieczeństwo przezwyciężane jest przez twórczość, która nie zna formalizmu i potrzebuje całkowitej wolności, nieskrępowanej obiektywizowanym prawem. Słusznie mówi Jan Paweł II, że chrześcijanin nie powinien bać się wyzwania wolności. Nie powinien bać się i Kościół hierarchiczny, który może jedynie wzbogacić się twórczą aktywnością ludu prowadzącą do pogłębienia i poszerzenia depozytu wiary i pełniejszego wcielania zamysłu Bożego w świecie.

Jan Paweł II dzieli z myślą wschodnią jej wiarę w twórcze powołanie człowieka. W jego nauczaniu widać jednak czasem jurydyzm, przed którym przestrzega myśl wschodnia. Zrazem papież-poeta chce przekraczać granice dobra i zła. To pragnienie dzieli z nim najwybitniejsi przedstawiciele tradycji prawosławnej.

LUKASZ LINIEWICZ

Królewska Katedra na Wawelu (fot. Z. Sulima)



# Plener rzeźbiarski

MARCIN NOSKO



Zimowa wizytacja pleneru, tyły hali Wydziału Odlewnictwa (fot. S. Malik)

Tegoroczna, trzecia już, edycja pleneru rzeźbiarskiego studentów Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zainicjowana została w ramach V Edycji Dni Jana Pawła II.

Tym razem, w kontekście zarysowanym powyższym tematem, projekty i późniejsze realizacje odnosiły się do szeroko pojętego dziedzictwa – trwałego śladu we współczesnej kulturze, który odcisnęła postać Jana Pawła II.

Karol Wojtyła – artysta, papież Jan Paweł II – filozof, humanista, duchowy przewodnik milionów ludzi, lecz także polityk bez żadnych dywizji, przyczyniający się do obalenia komunistycznego totalitaryzmu. Człowiek, który nieustannie zadawał antropologiczne pytanie o Człowieka, zakres i granice wolności, lecz także, o współczesne jego zniewolenie. Człowiek, który na naszych oczach, istotą człowieczeństwa naznaczonego cierpieniem, potwierdzał milcząco założenia filozofii Osoby.

To tylko skrótowo i pobieżnie zarysowany profil, na którym swoje przemyślenia oparli uczestnicy spotkania sympozjalnego, bo w przypadku bieżącej edycji charakteryzującej się tak szerokim i wymagającym tematem, właśnie takie określenie wydaje się być właściwe.

Temat ten, wymagał od uczestników szczególnie starannego przygotowania intelektualnego, a decydując się na formy niefiguratywne stało się to szczególnie istotne. W założeniu zaś spotkania, uczestnicy zaprezentować mieli projekty form rzeźbiarskich oraz możliwie szerokie uzasadnienie ich treści, na długo przed rozpoczęciem pracy. Tak, aby możliwe było w toku spotkań i dyskusji wypracowanie konkretnych założeń koncepcyjnych oraz projektów w formie uwzględniającej dokładną skalę przyszłych realizacji. Dzięki temu możliwe było zamówienie bloków kamienia wstępnie przyciętych, co znacznie skróciło czas obróbki.

Powstały kompozycje wieloelementowe, złożone z kamienia, oraz w poszczególnych przypadkach, wchodzące w relacje ze stalą nierdzewną, żeliwem i czarnym sjenitem.

Nad rozwojem koncepcji i realizacją projektów czuwali: prof. Wiesław Bielak, asyst. mgr Sławomir Biernat, asyst. mgr Marcin Nosko.

Autorzy prac: Karolina Żyniewicz, Marcin Nosko, Piotr Szczekan, Jacek Dudek, Krzysztof Fus.



Karolina Żyniewicz

## „Energia ciszy”

Z racji braku poczucia przynależności do jakiegokolwiek wyznania, nie czuję się upoważniona do wypowiedzi na temat świętości, ale mam odwagę zabierać głos w kwestii człowieczeństwa. Mogłoby się wydawać, że właściwie na to samo wychodzi, jednak świętość to określenie mistrzostwa człowieka w byciu obrazem boga, przestrzeganiu religijnych zasad, mnie zaś bardziej chodzi o humanistyczny ideał.

Zdarzają się ludzie „bardziej ludzcy” niż inni, ich materialne bycie ogranicza się do minimum, by zrobić miejsce dla idei. Posiadają dużą siłę oddziaływania na otoczenie, mimo że cisi i skromni zdają się wcale do tego nie dążyć.

W gronie Tych sytuuję Karola Wojtyłę, jako człowieka, nie tylko papieża. Jest on wyjątkowym przypadkiem, gdyż zaspokaja ogólne ludzkie pragnienia posiadania wzorca. Dla wierzących uosabia świętość, dla ateistów huma-

nizm. Chyba właśnie ów uniwersalizm trzeba uznać za trzon jego wielkości.

Zawsze mnie dziwiło, że ludziom uznanym za wielkich poświęca się pomniki przedstawiające ich fizis, czyli sferę najbardziej im obojętną i najmniej ich wyróżniającą. Myślę, że mimo trudności trzeba podejmować próby wydobycia sedna.



foto: Z. Sulima

Marcin Nosko

## „Fides – Ratio”

W 1998 roku opublikowana została encyklika „Fides et Ratio”. Głos Jana Pawła II poświęcony filozofii.

Istotny jest punkt wyjścia – założenie określające człowieka jako *tego, który szuka prawdy*.

Założenie szerokie, sięgające nawet do źródeł dalekich od chrześcijaństwa, przez to uniwersalne, dotyczące kultury jako całości.

W niepokoju i zachwycie nasze nieustanne i uporczywe poszukiwanie prawdy opiera się na dynamicznej, odwiecznej relacji wiary i rozumu, a pytania o sens i prawdę mimo upływu czasu i wielu odpowiedzi, są wciąż intrygujące. Owa relacja jawić się powinna jako nieustanne przenikanie, zjednoczenie pojęć, lecz nie ich rywalizacja.

Oba pojęcia zarazem, tak różnie postrzegane przez rozmaite nurty myślowe, często skazywane są na rozłączność. Bronić wiarę przed dominacją rozumu, czy walczyć z wiarą w imię tegoż? Przykłady obu postaw, tak zwinnie wplecione w nasz horyzont filozoficzny, we współczesnym spragmatyzowanym świecie, rysują obrazy; zamkniętego fideisty i samotnego w stechnicyzowanej rzeczywistości człowieka.

Myślę, iż pomimo tego, że encyklika skierowana pierwotnie do biskupów i ludzi nauki, musi także przemawiać do artystów – z definicji otwartych, którym może jako ostatnim, dane będzie stanąć w obronie metafizyki.



foto: Z. Sulima



Jacek Dudek

## „Golgota”

Współczesny świat eliminuje cierpienie – nieodłączny element ludzkiej egzystencji.

Pontyfikat Jana Pawła II to droga człowieka naznaczonego cierpieniem. Schyłek Jego życia jest świadectwem godności Osoby ludzkiej.

Obelisk jako symbol łączności nieba z ziemią stał się dla mnie znakiem, który utożsamiam z pontyfikatem Jana Pawła II. Jego symboliczne ubiczowanie ukazuje nam trud z jakim mierzył się w drodze do świętości.



foto. Z. Sulima

Piotr Szczekan

## „Veritatis Splendor”

Encyklika „Veritatis Splendor” (Blask prawdy). Papież mówi tu o zależnościach i relacjach pomiędzy moralnością a wiarą. Mówi również, że człowiek jest naprawdę wolny dopiero wówczas, kiedy sam decyduje o treści prawdy o nim samym. Moralność i wiara są to dwie zależności i tak jak w mojej pracy, mogą one ulegać rozciągnięciu, ale nigdy nie ulegną rozerwaniu.



foto. Z. Sulima



Instalacja rzeźb na miejscu docelowym – 19 kwietnia 2011 (foto. Z. Sulima)





fot. Z. Sulima

**Krzysztof Fus**

## „Niepokonany”

W 1981 roku miał miejsce zamach na Jana Pawła II. Zmarły serca milionów ludzi.

Mimo tak brutalnego aktu agresji – uderzenia zła, zrodziło się dobro – przebaczenie.

Siła i potęga tego człowieka zainspirowały mnie do stworzenia pracy „Niepokonany”.

Prezentuję formę prostopadłościanu, który symbolizuje fundament, kamień węgielny, czy też podstawę – filar. W wymiarze uniwersalnym człowieczeństwo.

U wylotu przebicia formy „zranionego” kamienia umieszczam bryłę przedstawiającą diament (diament z języka greckiego *adamas* znaczy niepokonany).

Jest to także obraz sentencji „zło dobrem zwyciężaj”.



Instalacja rzeźb na miejscu docelowym – 19 kwietnia 2011  
(fot. Z. Sulima)



# Papieskie Dni

Sesję naukową „Wolność w nauczaniu Jana Pawła II”, która odbyła się 4 listopada 2010 roku w auli głównej AGH, zainaugurował Rektor AGH prof. Antoni Tajduś. W słowie powitalnym Profesor przyrównał dziedzictwo Papieża do rzeki, która nigdy nie wyschnie i jest jak drogowskaz dla przyszłych pokoleń. Z kolei kard. Stanisław Dziwisz w swoim wystąpieniu podkreślił, że piąta edycja dni świadczy o trafności inicjatywy podjętej w 2006 roku przez Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. Według metropolity, na kształt pontyfikatu Jana Pawła II znaczący wpływ miały polskie doświadczenia historyczne, polska tożsamość narodowa oraz formacja intelektualna zdobyta nad Wisłą. „Kraków – zdaniem eminenencji – jest szczególnie zobowiązany do studium myśli Karola Wojtyły”.

Uczestnicy konferencji wzięli udział w premierowym pokazie filmu „Wolność jest nam zadana” w reżyserii Krzysztofa Glondysa. W produkcji wykorzystano fragmenty homilii Jana Pawła II dotyczące problematyki wolności, wygłoszone przez Papieża podczas pielgrzymek do ojczyzny. Komentatorami wystąpień Ojca Świętego byli pracownicy naukowcy Uniwersytetu Papieskiego: ks. prof. Jarosław Kupczak OP, ks. bp prof. Tadeusz Pieronek oraz prof. Karol Tarnowski.

Jako pierwszy wykład wygłosił francuski kardynał Jean-Louis Tauran, Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzykulturowego. W wystąpieniu zatytułowanym „Jan Paweł II, a wolność religijna: doktryna i spuścizna” ukazał on nowatorskość postrzegania przez Karola Wojtyłę wolności religijnej „jako podstawy wszystkich innych swobód ze względu na godność osoby ludzkiej”. Kardynał zwrócił uwagę na prawną ochronę interesów religijnych obywateli poszczególnych państw. Odniósł się również do problematyki sekularyzacji, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa. Podał przykłady potwierdzające chrześcijańską tożsamość Europy w kontekście sformułowań

preambuły traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej. Przytoczył także słowa włoskiego prawnika i jezuitę Luigiego Taparellego: „Zlikwidujcie w społeczeństwie religię, a człowiek prędko stanie się towarem”.

Profesor Mirosław Handke, minister edukacji narodowej w rządzie Jerzego Buzka, poświęcił swój referat zagadnieniu „Wolność człowieka jako jego samozależność”. „Gdy zastanawiam się, co jest fundamentem naszej judeochrześcijańskiej cywilizacji, to dochodzę do wniosku, że jest nim idea wolności osoby ludzkiej” – stwierdził profesor. Prelegent zaznaczył, że współczesne nurty liberalizmu i egzystencjalizmu traktują wolność nie tyle jako akt wyboru, ile jako możliwość określania natury dobra i zła, w tym także natury człowieka.

„Lednicki Papież i papieska Lednica” to temat wystąpienia o. dr. Jana Góry OP. Dominikanin dzielił się ze słuchaczami swoimi osobistymi refleksjami dotyczącymi wielkości i świętości Jana Pawła II. Ukazał wagę papieskich pielgrzymek do ojczyzny w okresie zniewolenia komunistycznego. Ze wzruszeniem mówił o wpływie Karola Wojtyły na jego osobisty rozwój duchowy i pracę duszpasterską. „Lednica – zdaniem o. Góry – jest dziełem Ojca Świętego (...). Lednicki Pielgrzym nie opuścił ani jednego spotkania. Zawsze przybywał do nas ze swoim ojcowskim słowem i błogosławieństwem”.

Profesor Francesca Cantu z Rzymu, wykładowca historii nowożytnej, poruszyła zagadnienie „Ewangelizacja nowego świata, a problem wolności w nauczaniu Jana Pawła II”. Profesor ukazała refleksje Papieża na temat historyczno-teologicznych aspektów ewangelizacji, zwłaszcza ludów rdzennych Ameryki. Jan Paweł II przeprosił za formy i narzędzia chrystianizacji rdzennych Amerykanów, które naruszały osobową godność i wartość człowieka, nie szanowały tradycji, obyczajów, historii i całego dorobku cywilizacyjnego ludów ewangelizowanych przez kolonistów. W kontekście pa-



# o wolność

storalnym Kościoła Ojciec Święty podkreślał konieczność pojednania i przebaczenia w działalności misyjnej wierzących.

„Wolność chrześcijan” to temat wystąpienia prof. Karola Tarnowskiego, wykładowcy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Z powodu choroby profesor nie mógł osobiście wziąć udziału w sesji, dlatego treść jego wystąpienia została odczytana przez organizatorów. W pierwszej części referatu prelegent zawarł kluczowe pytania dotyczące wolności: Czy obowiązki są prawdziwymi obowiązkami, czy ich karykaturą? Czy wartości prawdziwymi wartościami, czy może złudnymi? Czy ludzie są prawdziwymi autorytetami, czy raczej uwodzicielami? W drugiej części rozważał temat sumienia jako „instancji zobowiązującej postępowanie nie dlatego, że jest niemyślne, lecz dlatego, że nic nie może zostać przeze mnie uznane za «prawdę dla mnie» bez zgody mojej wolności”. Trzecią część wystąpienia poświęcił refleksji nad wolnością zniewoloną i wyzwoloną, wolnością prawdziwą i fałszywą.

Profesor Giuseppe della Torre z Rzymu na zakończenie sesji dokonał krótkiego podsumowania wygłoszonych referatów i ukazał przesłanie z nich wypływające. Dla Jana Pawła II wolność religijna, która w krajach socjalistycznych była przeciwstawiana wolności sumienia, nie jest równoznaczna z tolerancją. Profesor podkreślił wkład Karola Wojtyły w rozwój refleksji Magisterium Kościoła nad podejmowaną problematyką, chociażby poprzez pracę nad redakcją instrukcji Kongregacji Nauki Wiary *Dignitas personae*.

Czwartek, 5 listopada, był dniem sympozjów naukowych, wykładów otwartych, paneli dyskusyjnych i wydarzeń kulturalnych organizowanych przez poszczególne uczelnie Małopolski. W Auli Collegium Novum UJ Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie wraz z Watykańską Fundacją Jana Pawła II – Ośrodkiem Dokumentacji i Studium Pontyfikatu



Spotkanie z Szymonem Hołownią – gmach U-2 AGH (fot. Jan Graczyński – KSAF AGH)



Koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia – Klub Studio (fot. Z. Sulima)



Królewska Katedra na Wawelu, uroczystość wręczenia nagród w konkursie literackim (fot. Z. Sulima)

w Rzymie zorganizował sesję naukową zatytułowaną „Wolność religijna – sercem ludzkiej wolności”. Środowisko naukowe papieskiej uczelni oraz zaproszonych prelegentów powitał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Karol Musioł. Głos zabrał również ks. kard. Stanisław Dziwisz. Dziękując wszystkim za przybycie, metropolita krakowski zauważył, że wolność człowieka, narodu i Kościoła nie mogły być obojętne Ojcu Świętemu, który przed objęciem Stolicy Piotrowej doświadczył tyranii nazizmu i komunizmu jako student, robotnik, kapłan i wreszcie pasterz Kościoła krakowskiego. Kardynał wspominał, że Janowi Pawłowi II szczególnie leżała na sercu sprawa wolności religijnej, zwłaszcza w krajach walczącego z Bogiem socjalizmu. „Papież – zdaniem eminencji – wykorzystywał każdą okazję, aby upomnieć się o prawa tych, którzy głosu zostali pozbawieni”.

W problematykę konferencji wprowadził uczestników Prymas Polski ks. abp Józef Kowalczyk. Metropolita gnieźnieński powiedział, że wraz z upływem czasu od śmierci Jana Pawła II kształtuje się w nas postawa racjonalnego zaangażowania poznawczego w studium jego nauczania, które oparł na Słowie Objawionym i przesłaniu Soboru Watykańskiego II. Zdaniem prelegenta, Kościół Jana Pawła II nie

przestaje być gwarantem wolności i jej się nie lęka. Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny. Wolność religijna stanowi zakotwiczoną rację bytu, pierwsze i podstawowe prawo osoby ludzkiej. „Nie ma wolności bez odpowiedzialności i umiłowania prawdy” – wołał Papież. Nikt nie może być zmuszony do działania wbrew zasadom własnego sumienia i prześladowany za działania zgodne z zaakceptowanym systemem wartościowania. Ekscelecja zwrócił również uwagę na refleksję Benedykta XVI w podejmowanej tematyce i na jego stwierdzenie, że zadanie ochrony wolności religijnej nigdy nie jest w pełni zrealizowane.

„Ochronie praw człowieka i tożsamości narodu w nauczaniu Jana Pawła II” poświęcił swoje wystąpienie ks. Libero Gerosa, profesor prawa kanonicznego z Wydziału Teologicznego w Lugano (Szwajcaria). Wykładowca przeanalizował poszczególne utwory literackie Karola Wojtyły m.in. *Mysząc Ojczyzna*, *Wigilia Wielkanocna 1966* i określił jego twórczość jako poezję sumienia i przemiany życia. W odniesieniu do książki *Pamięć i tożsamość* zaznaczył, że dla Jana Pawła II ojczyzna nierozzerwalnie wiąże się z pojęciem ojcowizny, rozumianej jako dobro materialne i dziedzictwo duchowe narodu.



Profesor Andrzej Zoll, sędzia i prezes Trybunału Konstytucyjnego oraz Rzecznik Praw Obywatelskich, poruszył zagadnienie „Wolności religijnej w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej”. W art. 10 Karty czytamy: „Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub światopoglądu oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub światopoglądu poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach. Uznaje się prawo do odmowy służby wojskowej ze względów sumienia, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa”. Zdaniem prelegenta problem tolerancji powinien być rozumiany w tym znaczeniu, że nie odnosi się jej wyłącznie do obowiązku poszanowania praw mniejszości. Mniejszość powinna tolerować symbole religijnej większości. W zasadę bezstronności państwa wpisuje się traktowanie wszystkich kościołów i związków wyznaniowych przyjaźnie, a współpraca z nimi winna być podejmowana na rzecz dobra wspólnego. Profesor zaznaczył, że art. 53 Konstytucji Rzeczypospolitej to wzorcowe rozwiązanie prawne ochrony wolności religijnej.

Profesor Francesco D’Agostino z Uniwersytetu Tor Vergata w Rzymie rozważył zagadnienie „Wolności religijnej w horyzoncie postsekularyzmu”. Mówca dokonał oceny nowoczesności, która oddzieliła etos od prawa i zredukowała religię tylko do jej wymiaru wewnętrznego, przez co stała się kwestią mało znaczącą dla współczesnego prawa publicznego. Zdaniem profesora, wolność religijną należy osadzić na gruncie prawdy i godności osoby. Wszelkie przejawy tłumienia tej wolności depczą i unicestwiają podmiotowość ludzką.

„Wolność nauczania religii katolickiej w szkołach publicznych w okresie pontyfikatu Jana Pawła II” była przedmiotem wykładu ks. prof. Wojciecha Góralskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W swoim wystąpieniu prelegent zauważył, że problematyka edukacji religijnej w szkole jest przedmiotem stosownych umów Watykanu z poszczególnymi państwami. Regulacje te pozostawiają rodzicom i uczniom prawo wyboru formy kształcenia: fakultatywnej lub obowiązkowej. Unormowania prawne, zawarte w podpisanych porozumieniach, regulują również status nauczyciela-katechety, kwestię opracowywania programów nauczania i przygotowa-

Koncert zespołu Trzecia Godzina Dnia – Klub Studio (fot. Z. Sulima)





nia materiałów dydaktycznych czy finansowania druku i kolportażu katechizmów. Prelegent podał przykłady zapisów konkordatowych kilkunastu państw, które zawarły tę umowę ze Stolicą Apostolską w okresie pontyfikatu Papieża Polaka.

Sesję naukową zakończyły świadectwa trzech stypendystów Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Zaprezentowano historię, cel i formy działalności tej organizacji. W godzinach wieczornych w krakowskim kościele pw. świętych Piotra i Pawła odbył się koncert oratoryjny solistów, chóru i orkiestry Akademii Muzycznej w Krakowie. W programie można było usłyszeć m.in. „Stworzenie świata” J. Haydna.

W piątek, 5 listopada 2010, w Auli Collegium Novum UJ, Uniwersytet Papieski zorganizował drugą sesję naukową zatytułowaną „Przestrzenie wolności”, którą poprowadził ks. prof. Maciej Ostrowski. Wykład wprowadzający wygłosił ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak, rektor papieskiej uczelni, który poświęcił swoje wystąpienie „Człowiekowi i jego wolnościom”. Magnificencja zauważył, że w przestrzeni społecznej współistnieją kilka koncepcji wolności, które określają światopogląd współczesnego człowieka. Każda z nich wywarła swój wpływ na kulturę. Nurt liberalistyczny sprowadził ją do kategorii własności, którą można dowolnie dysponować. Naturalizm pozbawił ją kontekstu metafizycznego i teologicznego oraz przeniósł ją z poziomu dyskusji etycznej w obszar uregulowań legislacyjnych: „wolno czynić wszystko, co nie jest zakazane przez prawo”. Myśl ponowoczesna z kolei zanegowała prawomocność zadawania pytań metafizycznych przez człowieka, który przeświadczony o absurdalności wolności sam się jej pozbywa. Chrześcijaństwo natomiast nieodwołanie związało ją z pojęciem osoby ludzkiej, nadało jej charakter pozytywny i ograniczyło prawdą oraz dobrem.

„Aksjologiczne dylematy współczesności” stały się przedmiotem analiz ks. prof. Henryka Skorowskiego, rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Prelegent dokonał analizy pięciu sporów aksjologicznych, z którymi obecnie przychodzi nam się zmierzyć: spór o znaczenie i miejsce aksjologii w życiu człowieka, o wartość podstawową: godność czy wolność, o rozumienie wolności,

o rozumienie demokracji, o prawa człowieka. Profesor zauważył, że każdy z nas musi przyjąć jakiś system wartościowania, by nasze życie nie było tylko improwizacją, lecz logicznym ciągiem zdarzeń. Wykładowca podkreślił również, że wolność chrześcijańska jest wolnością wyborów mądrych i odpowiedzialnych. Państwo nie powinno ustanawiać praw człowieka, lecz je chronić i gwarantować. Nie można wszystkiego poddać pod głosowanie, dlatego fundamentem demokracji winna być godność osobowa człowieka, a nie wolność różnorako rozumiana.

Ksiądz prof. Tadeusz Borutka, dyrektor Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej, podjął temat „Prawo do wolności religijnej probierzem zdrowej demokracji w świetle nauczania Jana Pawła II”. Profesor zaznaczył, że prawa osoby stanowią centrum zainteresowania i troski Kościoła. Dokonał podziału tych praw, pośród których wymienił prawa fundamentalne, kardynale, pochodne (osobowe) i rzeczowe. Wskazał na dwa kierunki papieskiego nauczania: pokazanie i analiza praw ludzkich oraz wylizanie i gruntowne ich omówienie. Według Jana Pawła II wolność religijna jest wyznacznikiem i miarą społeczeństwa nowoczesnego i demokratycznego. Jej nieprzestrzeganie przynosi istotne szkody zarówno dla państwa, jak i społeczeństwa. To nie religia, lecz osoby traktujące ją instrumentalnie, są źródłem napięć społecznych.

Sesję zakończył panel dyskusyjny poświęcony „Współczesnym zniewoleniom”, który poprowadził ks. dr Piotr Kulbacki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wieczorem w katedrze wawelskiej została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza. Po Mszy św. ogłoszono wyniki konkursu literackiego. W finałowej dziesiątce znaleźli się dwaj studenci Uniwersytetu Papieskiego: Michał Wilk i Piotr Urbańczyk. Organizowane od czterech lat Dni Jana Pawła II objęły swym zasięgiem także inne miasta Małopolski: Nowy Sącz, Oświęcim, Tarnów oraz Nowy Targ.

PIOTR GUZEK

student III roku Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

# Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

W krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego obchody Dni Jana Pawła II 2010 rozpoczęły się konkursem i wystawą fotograficzną, której tematem przewodnim była „Wolność w sporcie”. Do konkursu fotograficznego swoje prace zgłosiło kilkunastu uczestników – głównie studentów AWF. Jury konkursu wysoko oceniło jakość i formę zgłoszonych fotografii. Za najlepsze zdjęcie uznano fotografię Renaty Jabłońskiej.

Głównym punktem obchodów Dni Jana Pawła II w Akademii Wychowania Fizycznego była sesja naukowa i warsztaty studenckie, które odbyły się w czwartek 4 listopada 2010.

Sesja naukowa pt.: „Psychologiczne i filozoficzne aspekty Wolności w sporcie” zgromadziła w auli uczelni około 200 osób zainteresowanych tą tematyką. Spotkanie prowadził Dyrektor Instytutu Nauk Humanistycznych AWF w Krakowie, wybitny psycholog sportowy dr hab. prof. nadzw. Jan Blecharz, który wraz z zaproszonymi gośćmi: dr hab. prof.



fot. arch. autora

nadzw. Marią Zowisto, dr Małgorzatą Siekańską oraz dr Ryszardem Philippem analizowali Wolność w sporcie w kilku jej aspektach: psychologicznym, filozoficznym, pedagogicznym. Sesja naukowa zakończyła się owocną i bardzo wartościową dyskusją, w którą włączyło się duże grono studentów i pracowników uczelni.

W drugiej części obchodów Dni JP II odbył się panel dyskusyjny i warsztaty dla studentów, zorganizowane przez działające przy parafii św. Judy Tadeusza w Czyżynach Duszpasterstwo Akademickie. Niezwykle ciekawe i pełne życiowych przykładów warsztaty zatytułowane: „Wolność – Czy myślisz o Niej Poważnie” prowadził ks. Bartłomiej Pępek oraz Łukasz Bujok ze stowarzyszenia Athletes In Action – chrześcijańskiej organizacji sportowej, której celem jest pomoc ludziom sportu w ich rozwoju, podkreślając wagę osobistej wiary w Boga.

MGR PAWEŁ POTOCZEK

Pełnomocnik Rektora ds. Dni Jana Pawła II AWF w Krakowie



I nagroda w konkursie fotograficznym (fot. Renata Jabłońska)

# Technika musi stać się etyczna

Wśród organizatorów Dni Jana Pawła II nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć Politechniki Krakowskiej, która szczeni się faktem, że Ojciec Święty przyjął godność jej profesora i senatora honorowego. Dlatego 4 listopada 2010 roku na PK odbyła się sesja „Wolność – Pasja – Technika”.

Wyjaśniając na wstępie genezę hasła przyjętego na PK prorektor uczelni prof. Dariusz Bogdał powiedział, że wolności nie można pozostawić samej sobie i potrzebna jest jeszcze pasja budowania, pasja tworzenia, a technika nie może być wykorzystywana do tego, żeby ograniczać naszą pasję, czy pozbawić nas wolności. Profesor Wojciech Kosiński dodał jeszcze, że w słowie „pasja” z jednej strony, jest aspekt zapędu i energii, a z drugiej strony wiąże się ono z uczuciem męki Chrystusa.

W pierwszej części spotkania zebrani mieli okazję obejrzeć film „Świat Matki Teresy” w re-

żyserii Barbary Lorynowicz. Ten nakręcony w 1996 roku dokument przedstawia postać albańskiej zakonnicy poprzez jej dzieła ukazane na ekranie w poetycki sposób oraz jej przemyslenia wybrane z publikowanych tekstów. Autorce filmu udało się też uzyskać wypowiedź misjonarki do kamery, co nie było rzeczą łatwą, bo Matka Teresa znana była z niechęci do występowania przed kamerą i zgodziła się to zrobić dopiero po 40 dniach pobytu ekipy w Kalkucie.

Film jest częścią serialu „Wielkie osobowości świata”. Wyjaśniając genezę jego powstania Barbara Lorynowicz powiedziała, że początkowo chciała rozpocząć serię od filmu o Janie Pawle II. Gdy zwróciła się w tej sprawie listownie do Ojca Świętego, otrzymała odpowiedź, że zgadza się on na film o sobie pod warunkiem, że wcześniej powstanie film o Matce Teresie. Dopiero po zrealizowaniu tego doku-



fol. arch. PK





mentu mogła nakręcić „Rok Papieża” (z ust autorki padła obietnica, że film ten zostanie za rok przedstawiony na Politechnice Krakowskiej podczas kolejnych Dni Jana Pawła II.) Ozdobą „Świata Matki Teresy” jest muzyka Krzysztofa Pendereckiego, bowiem podczas rozmowy z Barbarą Lorynowicz zakonnicą przyznała, że bardzo lubi twórczość tego kompozytora.

W drugiej części sesji prof. Kazimierz Flaga przedstawił referat „Nauki techniczne w służbie człowieka”. Przypomniał on słowa Jana Pawła II wypowiedziane w kolegiacie św. Anny w Krakowie w 1997 roku do przedstawicieli nauki polskiej: „Osiągnięcie wasz cel, jeśli będziecie w pełni przekonani, że nauka i technologia znajdują swoje uzasadnienie w służbie człowiekowi i ludzkości, a nauki ścisłe muszą znaleźć powiązanie z dziedzinami nauki otwartymi na wartości duchowe”. Profesor Flaga przypomniał w skrócie rolę nauk technicznych w rozwoju współczesnego świata. Zwrócił uwagę, że w średniowieczu „sztuki mechaniczne” zostawiano ludziom niższego stanu i dopiero w epoce Odrodzenia, w XVI w. zaczęło się zmieniać nastawienie wobec twórców techniki.

Na przełomie XVII i XVIII w. rozwój nauk ścisłych doprowadza do przekształcania się społeczeństw feudalnych w społeczeństwa uprzemysłowione. Nadchodzi pierwsza rewo-

lucja techniczna i zaczyna się wydawać, że człowiek może dowolnie zmieniać świat, może stać się jego panem. „Postęp techniczny staje się elementem rywalizacji między narodami i czynnikiem sprawczym nie tylko ułatwiania życia człowiekowi, ale i zabijania na skalę masową” – mówił prof. Kazimierz Flaga. A później jeszcze dodał: „Technika i nauki techniczne muszą stać się etyczne. Taka jest ich przyszłość w XXI wieku. Tylko wówczas sprostają oczekiwaniom człowieka traktowanego nie jako przedmiot manipulacji rynkowych, ale podmiot wszelkiego naszego działania”. Swe wystąpienie uczony kończył apelem o odpowiedzialne kształcenie i wychowywanie młodej inteligencji technicznej.

#### ORGANIZATORZY



# Akademia Muzyczna w Krakowie

Od 2010 roku w Akademii Muzycznej realizowany jest projekt „Muzyka wobec poezji i nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II”, wyróżniony nagrodą „Ars quaerendi” Marszałka Województwa Małopolskiego za wybitne działania na rzecz rozwoju i promocji kultury.

Projekt realizowany jest w ramach prac Zakładu Analizy i Interpretacji Muzyki Akademii Muzycznej w Krakowie we współpracy z Instytutem Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II oraz Międzyuczelnianym Instytutem Muzyki Kościelnej. Zakłada on przeprowadzenie całościowych badań nad muzyką w różny sposób związaną z Osobą Karola Wojtyły i Jana Pawła II.

Kierownik projektu – prof. dr Teresa Malecka, współpraca – dr Kinga Kiwała.

Inicjatywy podjęte w ramach projektu:

- kwerenda w Ośrodku Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie, skatalogowanie i digitalizacja muzykaliów (sierpień/wrzesień 2010) (dr Kinga Kiwała, mgr Anna Satyła, mgr Honorata Kiwała);
- wystawa muzykaliów (rękopisy utworów związanych z Osobą Jana Pawła II, fragmenty wydanych partytur, dedykacje, listy od kompozytorów do Ojca Świętego) ze zbiorów Fundacji Jana Pawła II i Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu w Rzymie. Tytuł wystawy: „Kompozytorzy – Janowi Pawłowi II”, 3–5 listopada 2010, Akademia Muzyczna w Krakowie (organizacja: mgr Anna Satyła, dr Kinga Kiwała). Wystawa odbyła się w ramach „V Dni Jana Pawła II”;



foto. arch. AM



– sesja naukowa „Muzyka wobec poezji i nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II” w ramach „V Dni Jana Pawła II” 5 listopada 2010. Kierownictwo naukowe sesji: prof. dr Teresa Malecka; organizacja: dr Kinga Kiwała, dr Renata Borowiecka, mgr Anna Satyła. Podczas sesji prezentowane i interpretowane były utwory związane z osobą Jana Pawła II, a także przeprowadzone zostały wywiady z kompozytorami utworów związanych z Papieżem-Polakiem (Anna Zawadzka-Gołosz, Wojciech Widłak). Wystąpili wykładowcy i doktoranci Akademii Muzycznej w Krakowie. Planowane jest wydanie materiałów z sesji, oraz katalogu dzieł związanych z osobą Jana Pawła II.



Jak co roku Akademia Muzyczna w Krakowie przygotowała także koncert muzyczny. W ramach „V Dni Jana Pawła II” był to koncert muzyki oratoryjnej. Soliści, chór i orkiestra Akademii Muzycznej pod dyrekcją Macieja Tworka wykonali „Stworzenie Świata” J. Haydna.

#### ORGANIZATORZY



fot. arch. AM





# V Dni Jana Pawła II w Tarnowie

Tarnowska PWSZ włączyła się w obchody „Dni Jana Pawła II” poprzez zorganizowanie 5 listopada 2010 r. uroczystej Sesji Naukowej oraz warsztatów studenckich.

Sesji Naukowej przewodziła dr hab. Zofia Cygal-Krupa, prof. PWSZ i Kierownik Zakładu Filologii Polskiej. Przypomniała ona zgromadzonym w Auli słuchaczom o tematyce „Dni Jana Pawła II”: do tej pory odbyły się cztery takie edycje, tegoroczna jest piąta. Edycje poświęcone były kolejno prawdzie, obliczu dobra, obliczu piękna, a w ubiegłym roku hasłem naczelnym była Wolność. Wolność, o której Jan Paweł II mówił: „całym sobą płacisz za wolność, więc tą wolnością nazywaj to, że możesz płacąc ciągle na nowo siebie poznawać”.

W ramach Sesji słuchacze wysłuchali dwóch niezmiernie interesujących wykładów: prof. dr hab. Jan Okoń mówił o „Pojęciu wolności w nauczaniu Jana Pawła II”, a ks. dr hab. Zbigniew Wolak, prof. PWSZ, podjął temat „Wolność, osoba i czyn u Jana Pawła II”.

W warsztatach studenckich uczestniczyli studenci kierunków filologicznych prowadzo-

nych w ramach Instytutu Humanistycznego, przygotowani przez dr. Wiesława Rogalskiego. Warsztaty rozpoczęły się od wyjaśnienia wprowadzającego dokonanego przez dr. Mateusza Antoniuka, koordynatora obchodów „Dni Jana Pawła II” w tarnowskiej PWSZ: studenci mieli pomysł następujący – jest stół, można go sobie wyobrazić jako blat biurka w bibliotece, lektorium lub jeszcze inaczej. Przy stole siedzą dwie osoby i czytają teksty Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Różne teksty z różnych okresów jego życia, różne gatunki skupione wokół problemu wolności. Ta lektura jest lekturą cichą, rozgrywa się w wyobraźni, w myśli osób siedzących przy stole, ale że stół znalazł się na scenie, a scena ma tę właściwość, że to co ukryte może ujawniać, a to co bezcielesne może ucieleśniać, więc i ten wewnętrzny, lekturowy wielość skojarzeń, myśli, fraz się materializuje. I tak powstaje rzeczywistość, którą można posłuchać i poogładać.

## ORGANIZATORZY



fol. arch. PWSZ





# Dni Jana Pawła II na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie

fot. arch. UEK



W ramach „Dni Jana Pawła II – edycja 2010” 4 listopada 2011 roku w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie odbyło się otwarte spotkanie z panem Romanem Kluską – charmatycznym biznesmenem, filantropem, założycielem oraz byłym właścicielem i prezesem firmy „OPTIMUS” S.A. Gość spotkania wygłosił wykład na temat „Wolność gwarancją rozwoju gospodarczego”.

Dla zgromadzonych uczestników, szczególnie dla licznie przybyłych studentów ekonomii, finansów i zarządzania, niezwykle przekonujące były głębokie przemyślenia pana R. Kluski o istniejących (a często coraz większych) ograniczeniach i utrudnieniach w ujawnianiu własnej przedsiębiorczości i uczciwym prowadzeniu działalności gospodarczej. Wszystkie bowiem wygłoszone tezy prelegent bogato ilustrował konkretnymi przykładami z własnego doświadczenia biznesowego.

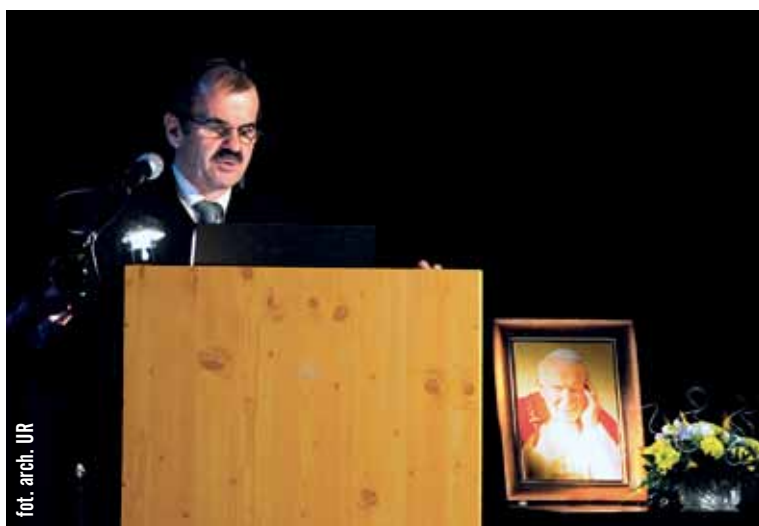
Niemniej cenne (a może nawet bardziej) były te fragmenty spotkania, w których Roman Kluska podkreślał, że fundamentalne znaczenie dla możliwości osiągnięcia prawdziwego i uczciwego sukcesu w każdej (nie tylko gospodarczej) działalności ma nie tylko wolność od ograniczeń formalnych, prawnych czy organizacyjnych, ale nade wszystko Wolność rozumiana znacznie szerzej i pisana przez „duże W”. Taką Wolnością cieszy się człowiek, który bezgranicznie zaufa Bogu.

DR JAN TATAR



# V Dni JP II w krakowskim Uniwersytecie Rolniczym

Uniwersytet Rolniczy tradycyjnie aktywnie włączył się w Dni Jana Pawła II organizując 4 listopada 2010 roku w Klubie Akademickim „ARKA” warsztaty naukowe „Oblicza wolności”.



Warsztaty otworzył Prorektor ds. Organizacji i Współpracy z Gospodarką prof. dr hab. Zenon Pijanowski (który jest jednocześnie członkiem Rady Programowej Dni Jana Pawła II) witając wszystkich zebranych w imieniu władz uczelni i wspominając spotkania Senatu, władz uczelni oraz indywidualne spotkania z Papieżem-Polakiem. Następnie ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś z Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie przedstawił referat „Koncepcja wolności w nauczaniu Jana Pawła II”.

Ksiądz profesor we wstępie stwierdził, że tematyka wolności była szczególnie bliska Papieżowi Janowi Pawłowi II. Żył on w czasie, który w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* nazwał „stuleciem wielkich niedoli człowieka”, w wieku, który był świadkiem „obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji”. „Urodziłem się w 1920 roku, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę” – powiedział Papież. W podsumowaniu

swojego referatu profesor mówił o dewiacjach wolności. „...Jeżeli wolność przestaje być związana z prawdą, a uzależnia prawdę od siebie, tworzy logiczne przesłanki dla systemów zniewolenia człowieka o nieobliczalnych rozmiarach...” W książce *Pamięć i tożsamość* papież wskazuje, iż jedną z pierwszych takich dewiacji był renesansowy makiawelizm. W XX wieku takimi dewiacjami, które niszczyły wolność człowieka, były różne formy utylitaryzmu społecznego, od klasowego (marksizm) do narodowego (narodowy socjalizm, faszyzm). Ich skutków doświadczyły miliony ludzi zniewolonych, zamkniętych w hitlerowskich obozach śmierci, bądź w sowieckich łagrach. Obozy koncentracyjne i łagry były to przerażające „wynałazki” człowieka, prowadzące do zniewolenia i podeptania wolności...” Według księdza profesora Kazimierza Panusia „Symbolem wolności są mosty, niewoli – mury”. Podsumowując powiedział „...Dlatego też kończąc pragnę zatrzymać się w jeszcze jednym symbolicznym dla Polaków miejscu – na Westerplatte. Tam to we wrześniu 1939 roku grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską. Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Stając na tym miejscu Jan Paweł II zauważył, że ten symbol wciąż przemawia, stanowi wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków. «Każdy z was, młodzi przyjaciele – mówił papież – znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdeztererować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych». Niewątpliwie każdy z nas musi wypracować w sobie „ład wolności”, być wolnym zarówno w wymiarze



jednostkowym, jak też wносить twórczy wkład w wolność całego narodu...”

Kolejny referat przedstawili doktoranci. Referat „Problem wolności w myśli Karola Wojtyły” autorstwa mgr inż. Elżbiety Kornalskiej wygłosiła mgr inż. Jolanta Majcher Łoś. Było to przedstawienie problemu wolności i interpretacja nauki Jana Pawła II przez „pokolenie JP II”.

Na zakończenie prof. dr hab. Władysław Migdał przedstawił referat „Oblicza wolności, symbole wolności”. Autor mówił o symbolach polskiej wolności – krzyżu, polskich orłach, biało-czerwonej, Liberum veto „wolne nie pozwalam”, słowach „Za Naszą i Waszą wolność”, słowach wypowiedzianych przez Jana Pawła II na Jasnej Górze „Tu zawsze byliśmy wolni” oraz w homilii w czasie Mszy Św. odprawionej na Błoniach w Krakowie, 9 czerwca 1979 roku „...Człowiek jest wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu: nie. Człowiek może powiedzieć Chrystusowi: nie. Ale – pytanie zasadnicze: czy wolno? I w imię czego «wolno»? Jaki argument rozumu, jaką wartość woli i serca można przedłożyć sobie samemu i bliźnim, i rodakom, i narodowi, ażeby odrzucić, ażeby powiedzieć «nie» temu, czym wszyscy żyliśmy przez tysiąc lat?! Temu, co stworzyło podstawę naszej tożsamości i zawsze ją stanowiło...”

W wystąpieniu prof. Migdała padło pytanie „co stało się z naszą wolnością, że niektórzy z nas zaczynają śpiewać «Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie», że padają słowa o Polsce jako kondominium. Autor zacytował wiersz Marka Czuku *Róbta co chceta*:

„Nie liczta się z innymi, hałasujta  
Urządajta parady techno  
Pijta, palta, ćpata  
Plujta, wymiotujta, startujta w wyborach  
Obiecujta złote góry i gruszki na wierzbie  
Oszukujta, korumpujta, bierzta łapówki  
Bądźta pewni siebie, oklaskujta  
Kupujta co chceta i kogo chceta...”

Na zakończenie autor zacytował słowa Alberta Einsteina: „...O, Młodzieży: czy wiecie, że nie jesteście pierwszym pokoleniem, które pragnie życia pełnego piękna i wolności? Czy wiecie, że wszyscy wasi przodkowie czuli to samo, co wy teraz – i padli ofiarą kłopotów i nienawiści? Czy wiecie, że wasze najzarliwsze życzenia mają szansę się spełnić tylko wtedy, gdy uda wam się zdobyć miłość i zrozumienie ludzi, zwierząt, roślin i gwiazd, tak że wszelką radość stanie się waszą radością, a wszelki ból waszym bólem...”

W dyskusji, która wywiązała się na zakończenie warsztatów szczególnie interesujące były osobiste refleksje prof. dr hab. Rudolfa Michałka na temat wolności, wolności w nauce. Według Profesora, słowo wolność to jedno z najważniejszych i najcenniejszych słów w życiu człowieka.

Na zakończenie prorektor prof. dr hab. Zenon Pijanowski podziękował wszystkim za uczestnictwo i zaprosił na przyszłoroczne „Dni Jana Pawła II”.

PROF. ZENON PIJANOWSKI  
PROF. WŁADYSŁAW MIGDAŁ



# Organizatorzy

V edycji Dni Jana Pawła II 2010

## Komitety Honorowy

- Stanisław Kardynał Dziwisz, Arcybiskup Metropolita Krakowski
- Franciszek Kardynał Macharski
- Stanisław Kracik, Wojewoda Małopolski
- Marek Nawara, Marszałek Województwa Małopolskiego
- Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa

## Rada Programowa

- prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś  
Rektor  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- prof. dr hab. inż. Tadeusz Słomka  
Prorektor ds. ogólnych  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie  
Przewodniczący Rady Programowej
- prof. Teresa Malecka  
Akademia Muzyczna w Krakowie
- mgr Barbara Waligórska  
Wicekanclerz  
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
- prof. dr hab. Edward Mleczko  
Prorektor ds. nauki  
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
- ks. Łukasz Piórkowski  
Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”
- Piotr Matusiak  
Dyrektor Instytutu  
Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie
- mgr Agata Bień-Krawiec  
Kierownik Działu Organizacji Konferencji Naukowych i Promocji  
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
- prof. Jacek Romanowski  
Dziekan Wydziału Aktorskiego  
Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Krakowie im. Ludwika Solskiego
- prof. dr hab. Grzegorz Przebinda  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie
- dr Bożena Raszke  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu
- prof. nadzw. dr hab. Rafał Łętocha Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
w Oświęcimiu
- dr hab. Halina Kosętka  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku

- dr hab. Zofia Cygal-Krupa, prof. PWSZ  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie
- dr Anna Mlekodaj  
Prorektor ds. Badań i Współpracy  
Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu
- prof. dr hab. inż. Dariusz Bogdał  
Prorektor ds. kształcenia i współpracy z zagranicą  
Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki
- dr Jan Tatar  
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- prof. dr hab. Antoni Jackowski  
Uniwersytet Jagielloński
- ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski  
Prorektor ds. ogólnych, studenckich i polityki kadrowej  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
- prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz  
Prorektor ds. nauki i współpracy zagranicznej  
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
- prof. dr hab. Zenon Pijanowski  
Prorektor ds. organizacji uczelni i współpracy z gospodarką  
Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kollątaja w Krakowie
- ks. dr Bogusław Steczek SJ  
Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „IGNATIANUM”

## Komitet Organizacyjny

- mgr Bartosz Dembiński  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- prof. Teresa Malecka  
Akademia Muzyczna w Krakowie
- dr Renata Borowiecka  
Akademia Muzyczna w Krakowie
- mgr Barbara Waligórska  
Wicekanclerz  
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
- mgr Paweł Potoczek  
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
- ks. Łukasz Piórkowski  
Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”
- Piotr Matusiak  
Dyrektor Instytutu  
Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie
- mgr Agata Bień-Krawiec  
Kierownik Działu Organizacji Konferencji Naukowych i Promocji,  
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
- mgr Magdalena Krawczyk  
Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Krakowie im. Ludwika Solskiego
- doc. dr Władysław Witalisz  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie
- mgr Grażyna Enzinger  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu



- prof. nadzw. dr hab. Rafał Łętocha  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu
- dr hab. Halina Kosętka  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku
- dr hab. Zofia Cygal-Krupa, prof. PWSZ  
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie
- dr Anna Mlekodaj  
Prorektor ds. Badań i Współpracy,  
Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu
- mgr Elżbieta Niechciał  
Kierownik Działu Promocji  
Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki
- dr Jan Tatar  
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- prof. dr hab. Antoni Jackowski  
Uniwersytet Jagielloński
- mgr Krzysztof Mleczko  
Kierownik Biura Informacji i Promocji  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
- mgr Przemysław Olszewski  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- mgr inż. Zbigniew Sulima  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- mgr Aleksandra Wojdyła  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- dr Jan Sas  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- Zespół ds. Informacji i Promocji  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

## Studencki Komitet Organizacyjny

- Aleksandra Zachara – Przewodnicząca Komitetu  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
- Maryla Baczyńska, Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
- Jacek Grabski, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
- Przedstawiciele Samorządów Studenckich:  
Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Rolniczego, Uniwersytetu  
Ekonomicznego, Politechniki Krakowskiej oraz Uniwersytetu Pedagogicznego

„Biuletyn AGH” – Magazyn Informacyjny Akademii Górniczo-Hutniczej – wydanie okolicznościowe z okazji V Dni JPiI – maj 2011

### Redagował zespół:

prof. Tadeusz Słomka – Koordynator V Dni JPiI,  
Prorektor ds. Ogólnych AGH  
mgr inż. Zbigniew Sulima – Redaktor Biuletynu AGH  
mgr Bartosz Dembiński – Rzecznik Prasowy AGH  
Zespół ds. Informacji i Promocji

### Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16  
al. Mickiewicza 30 30-059 Kraków,  
tel. (12) 617-34-49, e-mail: [biuletyn@agh.edu.pl](mailto:biuletyn@agh.edu.pl)  
[www.biuletyn.agh.edu.pl](http://www.biuletyn.agh.edu.pl)

### Opracowanie graficzne, skład:

Scriptorium „TEXTURA”, tel. 604-270-770

### Druk:

Drukarnia „Kolor Art” s.c.  
ul. Kotlarska 34, 31-539 Kraków,  
tel. (12) 421-09-86

### Kolportaż:

Sekretariat Główny AGH i redakcja

### Nakład:

3000 szt. bezpłatnych  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów.

**Na okładce:** Mural z wizerunkiem Jana Pawła II, którego autorem jest Jerzy “imp2k” Rojkowski – ogrodzenie szkoły podstawowej nr 112 u zbiegu ulic Kijowskiej i Nawojki w Krakowie – sierpień 2010 – fot. A. Cieśla

## Pomniki papieskie sfotografował prof. Antoni Cieśla



Pomnik Jana Pawła II (nocą) w Parku Strzeleckim w Krakowie – luty 2011



Rzeźba w drzewie Jana Pawła II – przystań w Augustowie – lipiec 2008



Okno papieskie – Franciszkańska 3 – styczeń 2010



Pomnik Jana Pawła II przed Katedrą Wawelską – luty 2011



Pomnik Jana Pawła II w Studzienicznej (Suwalszczyzna) nad Jeziorem Neckim – Kanał Augustowski – lipiec 2008



# V Edycja Dni Jana Pawła II w Krakowie

Koncerty  
Spektakl teatralny  
Sesje naukowe  
Wystawy  
Dyskusje



POD HASŁEM

# WOLNOŚĆ

3-5 LISTOPADA 2010

Tauran  
Handke  
Kluska  
Góra  
Trzecia Godzina  
Dnia

Hołownia  
Talbot  
Tarnowski  
Zoll  
Cantù

Więcej na:

[www.jp2.krakow.pl](http://www.jp2.krakow.pl)

Organizatorzy:



Partnerzy:



Mecenas:



Patroni medialni:

